Nr. 71. Środa, 28. Marca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego. Mieczysława Miączyńskiego, z Jarosławia do Lwowa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ek propryacyjną dla projektowanego rozszerzenia stacyi w Rzeszowie. odbędzie się dnia 19 kwietnia 1906 i rozpocznie o godzinie 9 rano na miejscu.

Wykazy gruntów. które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30. w magistracie w Rzeszowie i w urzędzie gminnym. względnie kancelaryi obszaru dworskiego w Zwięczycy. począwszy od dnia 2 kwietnia 1906 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Rzeszowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 marca 1906 do l 38.941 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 22 marca b. r. do l. 12.664. normującem aż do odwołania przywóz zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 marca.

Rossya, Anglia i Niemcy.

Jak można było przewidzieć, konferencya marokkańska stała się sposobnością, naokoło której rozwinęła się gra dyplomatyczna. sięgająca swoimi celami daleko po za oficyalny cel konferencyi, to jest po za uregulowanie przyszłych losów sułtana w Fezie. Żądając puszczenia w ruch ciężkiej machiny międzynarodowych kongresów, Niemcy z pewnością zdawały sobie sprawę z tego, że ich inicyatywa stanie się punktem wyjścia dla różnorodnych zabiegów dyplomatycznych mocarstw, dla rozmaitych starań o przesunięcie wpływów. przyjaźni. sympatyj. przedstawiających w obrocie międzynarodowym aktualne wartości wymienne. Co więcej można było z postawy Niemiec domyślać się niejakiej w sferach berlińskich nadziei. że uda się w dotychczasowem ugrupowaniu politycznem świata przeprowadzić zmianę taką, która wysunie Niemcy na czoło Europy i przywróci im ostatecznie to stanowisko protagonisty na scenie świata. jakie Otto Bismarck odebrał niegdyś Francyi i dał cesarstwu niemieckiemu.

Te zamysły i widoki opierały się na rachunku prawdopodobieństwa. któremu nie brak było podstaw faktycznych. Powodem, że już podczas ostatnich lat rządów Bismarcka Niemcy utraciły poprzednią absolutną niemal w Europie przewagę, było stopniowe, od objęcia tronu przez Aleksandra III. nieustannie zyskujące na sile zahypnotyzowanie świata ogromem Rossyi. Blask geniuszu pierwszego kanclerza Niemiec równoważył do pewnego stopnia ów potęgujący się urok caratu. Ale po ustąpieniu Bismarcka respekt dla Rossyi stał się dominującą nutą w nastroju Europy. Kierujący politycy Niemiec zoryentowali się w zmianie położenia z szybkością, przynoszącą zaszczyt ich rozumowi stanu. Zabezpieczone fizycznie trójprzymierzem, Niemcy nie zaniedbały żadnej sposobności, aby zaakcentować swoje dla Rossyi sympatye, wyrazić podziw, przypomnieć wielokrotne, wspólnym niebezpieczeństwom zawdzięczające swój początek, braterstwo broni. Zmieniała się nieraz w ciągu urzędowania następców ks. Bismarcka polityka wewnętrzna Prus, — ale każdy prezes gabinetu pruskiego, zarówno hr. Caprivi, jak ks. Hohenlohe i jak ks. Buelow, musiał z obowiązku, jako kanclerz Rzeszy Niemieckiej, afiszować się z przyjaźnią dla Rossyi, ze zgodnością celów zagranicznej polityki Berlina i Petersburga, z ciągłemi zapewnieniami o mnogości punktów stycznych między dwiema politykami, o nieistnieniu między niemi punktów spornych.

Tymczasem powtórzyła się w Rossyi tragedya z przed lat pięćdziesięciu. Jak wtedy pod ciosami polityki i zwycięstw Napoleona III. runęła światowa przewaga Mikołaja I., tak w naszych oczach rozwiała się legenda niezwyciężonej Rossyi wieku XX. pod ciężarem tryumfów japońskich. Niemcy dochowując zresztą wiernie przyjaźni rossyjskiej. nie mogły przecież zamknąć oczu na to, że pierwsza rola Rossyi skończyła się i że w przewodzeniu Europie otworzył się wakans. Dotąd rachuby były słuszne. Dalsze widoki Niemiec opierały się na przypuszczeniach, że Rossya umie być wdzięczna, że oceni wierność niemiecką i że poświęci część swoich sympatyj francuskich. by niemieckim politykom w Algesiras podać rękę.

Z tą pomocą. z nieświadomem współsprawstwem sułtana Marokka, spodziewać się mogły Niemcy przy sposobności konferencyi wskrzesić tradycye Bismarcka i niewykonywaną na razie przez nikogo supremacyę w Europie rewindykować dla Berlina.

Błędem tych rachub było wypuszczenie z kombinacyi najlepszego dzisiaj rachmistrza politycznego w świecie, króla Edwarda VII.

Wskutek tego błędu zawiódł efekt berlińskich rachunków. Zamiast supremacyi własnej, stoją Niemcy przed groźbą połączenia się z ostrzem przeciw nim zwróconem Anglii, Francyi i Rossyi.

„Mankietnicy“.

Mateczka Kozłowska, przełożona Maryawitów, tak dalece zainteresowała świat cały, iż każdy nowy szczegół z jej życia obiega w ciągu dni kilku prasę polską i zagraniczną. Przed paru tygodniami *Dziennik Poznański* wystąpił z rewelacyami, które przedstawiały „mateczkę“ w dość dziwnem świetle. Obałamuciwszy pana E. K., spokojnego ojca rodziny, doprowadziła go do zupełnego zerwania z najbliższemi sercu osobami i do ruiny majątkowej. Obecnie toż samo pismo ogłasza jeszcze ciekawsze informacye, podpisane pełnemi nazwiskami, dostarczające materyału do oceny zakulisowej działalności Kozłowskiej.

Pierwszy list brzmi w skróceniu:

Sopoty. Willa „Quo vadis?“ dnia 22 marca 1906.

Po subhaście domu swego w G., która według zapewnień wiarogodnych osób nie odbyła się bez złamania aresztu i namowy do krzywoprzysięstwa, zniknęła siostrzyczka Kozłowska na zawsze z widowni w Prusach Królewskich, bo dłuższe pozostawanie tutaj pociągnęłoby za sobą stanowcze. ze względu na czujność pruskiej policyi, nie małe nie-

Dr. Wojciech Kętrzyński.

AUGUST BIELOWSKI.

W setną rocznicę jego urodzin.

W dniu 27 marca upłynęło sto lat, gdy się urodził w Krechowicach pod Doliną jeden z najbardziej zasłużonych mężów, którymi kraj nasz szczycić się może. Jest to August Bielowski. Należy mu się niewątpliwie kilka słów wspomnienia. aby odświeżyć pamięć jego w kołach szerszej publiczności, która zajęta przeważnie sprawami politycznemi, mało zwraca uwagi na przeszłość niedawno minioną: miłośnicy zaś historyi ojczystej tak łatwo o nim nie zapomną, bo „Monumenta Poloniae historica“, zwane krótko „Monumentami Bielowskiego“ przypominają go ciągle współczesnym uczonym. Słynął za życia jako poeta i historyk, oraz jako dyrektor Zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Jak wielu innych. zdarzenia polityczne wykoleiły poniekąd i Bielowskiego. Już był na Uniwersytecie we Lwowie, gdy powstanie listopadowe przerwało jego studya: brał bowiem czynny udział w walkach o niepodległość ojczyzny; i później swą gorliwość patryotyczną odpokutował dłuższem więzieniem (1834—1836). Od roku 1830. w którym ogłosił pierwsze swe poezye w *Haliczaninie*, ciągle był czynnym jako poeta i zajął wybitne stanowisko w gronie kolegów pióra. jakimi byli n. p.: Dominik Magnuszewski. Wójcicki, Józef i Leszek Borkowscy, Wincenty Pol, Dzierzkowski i inni.

Wiersze Bielowskiego, odznaczające się jędrnością i potoczystością języka, rozproszone są po rozmaitych czasopismach i dlatego dziś mało komu znane. Najbardziej ceniona była jego „Pieśń o Henryku Pobożnym“, oraz „Dumki“, wydane w Pradze; znanym też dziś jeszcze jest jego przekład „Wyprawy Igora na Połowców“.

Roku 1845 otrzymał Bielowski posadę skryptora w Zakładzie nar. im. Ossolińskich. Przydzielony do oddziału rękopisów, katalogowaniem których miał się zajmować, nabrał zamiłowania do zabytków naszej kultury starożytnej i zaczął interesować się jej źródłami; zachęcił go do tego także dr. Jan Szlachtowski, kustosz zakładowy, który sam zbierał roczniki i kroniki. zachęcił go również dyrektor Kłodziński a wtedy powstał projekt, później niestety porzucony, aby Zakład zajął się wydawnictwem dawnych Pomników dziejowych Polski. W tym celu podjął Bielowski, poparty przez Zakład, w roku 1847—48 podróż naukową do Krakowa. Warszawy. Wilanowa i Kielc.

Dzięki tej podróży przygotowania wydawnictwa posunęły się tak dalece naprzód, że już roku 1850 grono uczonych. złożone z Aleksandra Batowskiego, Augusta Bielowskiego i Wagilewicza mogło wystąpić z gotowym programem.

Tymczasem zaszły zmiany z Zakładzie; kurator ks. Jerzy Lubomirski, który temu wydawnictwu sprzyjał, został usunięty przez rząd ówczesny a hr. Maurycy Dzieduszycki, jako administrator Zakładu, porzucił myśl Bielowskiego, tak że wydawnictwo Pomników dziejowych Polski straciło całą swą podstawę. Niezrażony jednak tem niepowodzeniem, zwłaszcza że myśl jego znalazła uznanie ze strony tak kompetentnej jak Joachima Lelewela, który mu odstąpił swoje odpisy kronik i roczników, postanowił Bielowski dalej pracować i zbierać i w tym celu odbył kilka podróży po kraju a roku 1856 większą podróż, która go zaprowadziła do Wiednia, Pragi, Drezna, Lipska. Monachium i Wrocławia, a w roku 1857 zwiedził Kórnik, Poznań, Berlin, Petersburg i Moskwę, wszędzie pilnie pracując i obfite zbierając plony. Roku 1856 rozpoczął Bielowski druk pierwszego tomu Monumentów własnym kosztem — tylko Wiktor hr. Baworowski wsparł go pewną kwotą: — brak potrzebnych funduszów był przyczyną, że wyszedł dopiero r. 1864; tym tomem położył Bielowski podwalinę własnej sławy i historyi piastowskiej. Drugi tom wyszedł r. 1873. W czasie wydawnictwa trzeciego tomu, który wyszedł pod opieką nowo powstałej Akademii umiejętności w Krakowie, umarł Bielowski. Monumenta Bielowskiego są niewątpliwie jedną z najważniejszych publikacyj polskich, które wyszły w XIX wieku. Czego zagranicą dokonywa liczne grono uczonych pod opieką rządów obfitujących w środki pieniężne. to uczynił u nas jeden człowiek niezamożny, ale ogrzany miłością dziejów ojczystych. Na owe czasy było to dzieło znakomite, wywołujące podziw a i dziś jeszcze, choć nauka znacznie postąpiła i wydawcy liczne wykazała usterki, to jednak każdy z uszanowaniem i wdzięcznością bierze do rąk Monumenta przez niego wydane.

Gdy zbierał materyały do dziejów naszych najdawniejszych, wzbudziła w nim się chęć zbadania także czasów przedhistorycznych; rozpoczął zatem obszerne studya, których rezultatem było dzieło, wydane roku 1850 we Lwowie: Wstęp krytyczny do dziejów Polski. Przegląd śródeł w niem zawarty stanowi to, co mu i dziś jeszcze nadaje pewną wartość, nie zaś hipoteza, według której Lechici mieli pochodzić od Linchitów ilirskich. Z późniejszych prac należy wyszczególnić jego dzieło o Szymonie Szymonowiczu.

W Zakładzie narodowym im. Ossolińskich przebywał Bielowski około lat 32 i to w epoce, która niewątpliwie należy do najsmutniejszych czasów instytucyi, obarczyła ją bowiem czułą opieką policya i dręczył taki brak funduszów, że od roku 1850 z tego powodu nie obsadzono nawet stanowiska dyrektora. Roku 1851 rząd ówczesny, usunąwszy prawowitego kuratora Jerzego Lubomirskiego, powierzył zarząd Zakładu Maurycemu hr. Dzieduszyckiemu, który ten urząd nie bez pożytku dla Zakładu pełnił aż do r. 1869. Roku 1851, po ustąpieniu dra. Jana Szlachtowskiego, Bielowski został kustoszem i zarazem zastępcą dyrektora; staraniem jego było zaprowadzić ład w bibliotece, zestawiając od dopełnienia katalogów i inwentarzy i od skontra zbiorów zakładowych. Po kilku latach usilnej pracy reorganizacya postąpiła tak daleko, że można było myśleć także już o pracach naukowych. Ponieważ zapasy słownika polskiego Lindego były wyczerpane, już r. 1852 zaczęto przygotowywać nowe wydanie, którego druk rozpoczął się r. 1854 i trwał do r. 1861. Dwa lata później zaczął Bielowski wydawać „Bibliotekę Ossolińskich, poczet nowy“; w przeciągu lat sześciu wyszło tomów 12.

Ks. Jerzy Lubomirski. objąwszy na nowo kuratoryę Zakładu w r. 1869, zamianował Bielowskiego dnia 12 maja rzeczywistym dyrektorem i godność tę piastował on aż do śmierci, która nastąpiła dnia 11 października r. 1876.

Dzisiaj zapewne już nie ma wielu, którzyby pamiętali tę postać wybitną i charakterystyczną; Bielowski był wysokiej i silnej budowy ciała i trzymał się prosto jak żołnierz. Wejrzenie miał łagodne, charakter zacny i serce nadzwyczaj dobre, a choć bardzo był małomówny. to jednak wszystkim był sympatyczny. Szanowali i kochali go też wszyscy, którzy z nim byli w stosunkach. Jak literatura i historya polska zachowa mu wdzięczną pamięć, tak i Zakład, którego był członkiem i dyrektorem, wspominać go będzie z czcią i wdzięcznością.

bezpieczeństwo. Ostrożność zalecała przenieść pole działania w bardzo odległe strony. — Więc przenosi się pani Kozłowska aż pod Smoleńsk i zamieszkuje tam na wsi, która jest własnością generała rossyjskiego G, urzędującego w Petersburgu. Pan generał często przybywał do swej majętności, ale nigdy sam. Zawsze przywoził z sobą sztab niewieści, złożony z pięknych aktorek i innych panieniek o bardzo luźnych obyczajach. Wtenczas to przez kilka dni trwała prawdziwa uczta, a pani Kozłowska idealną troskliwością otaczała towarzyszki generała. Skok to dosyć znaczny, z mateczki słabych istot w domu zepsucia przedzierżgnąć się na mateczkę świątobliwego zastępu duchownych. Powie ktoś może: to wymysł, to nieprawda z tym całym Smoleńskiem. A więc dowody:

Siostrzyczka Kozłowska ulatniając się z Prus Królewskich, uznała za właściwe, nie wypuścić pana E. K. z pod swej wszechmocnej władzy. Utrzymywała więc z nim przez długi czas bardzo ożywioną korespondencyę, nazywając go zawsze „kochanym bratem". Dzisiaj jeszcze żyjąca pani P. zniszczyła po śmierci pana K. całą pakę takich listów siostrzyczki do brata. Otóż jednym ze skutków tej korespondencyi było umieszczenie przez pana K. siostrzeńca swego, pana F. Ł. jako elewa gospodarczego w majątku smoleńskim generała rossyjskiego, pod cnotliwym dozorem mateczki. Ten to pan F. Ł., mieszkający obecnie w G., powtórzy powyższy opis pięknych smoleńskich dni mateczki i doda jeszcze niejeden bardzo charakterystyczny szczegół; zna także jako naoczny świadek cały stosunek osobisty pana K. z siostrzyczką bardzo dobrze.

Szkoda, że listy p. Kozłowskiej do pana K. zniszczone, bo przedstawiłyby one bezwątpienia duszę mateczki w całej jej nagości. Takich postępków, jak następujący, wypływających z bardzo wątpliwej uczciwości, znalazłoby się tam z pewnością więcej:

Równocześnie prawie z wydaniem przez sąd patentu subhastacyjnego na jej dom, potrafiła p. Kozłowska unieść z niego niektóre przedmioty, uważane zwykle za przynależność posesyi gdzieindziej. W procesie zaś, wytoczonym z tej przyczyny, powołała się na świadectwo pana E. K. twierdząc, że p. K., przewłaszczając jej dom, wyłączył był z transakcyi owe przedmioty i że je potem darował „Maryni", a nie będąc pewną jego pamięci, wypisała panu K. w liście dokładnie, co ma zeznać przed sądem. Czy p. K. rzeczywiście tak zeznawał, jak mu siostrzyczka kazała, nie wiem. Ale to wiem, że 20 marek, które za podróż na termin odebrał był z kasy sądowej, nie uraniając ani grosza, posłał siostrzyczce, za co w następnym jej liście Marynia rączki całowała opiekunowi.

Alfons Chmielewski.

Drugi list dr. Wolszlegiera brzmi w głównych ustępach:

Toruń, 22 marca 1906.

Że „Mateczka Kozłowska" identyczną jest z ową osławioną przyjaciółką pana E. K. domyślaliśmy się tu dawno, temwięcej, że ją widzieliśmy przed mniej więcej 14 laty w Toruniu, i w świeżej nam jest pamięci. Informacye *Dziennika* co do obojga państwa, chciałbym uzupełnić wiadomościami, tyczącemi się dalszego ich życia, które mi dobrze są znane.

Otóż panna Kozłowska po sprzedaniu przymusowem domu w G. w r. 1880, przeniosła się nie do Warszawy, lecz do Krakowa. Za nią podążył p. E. K. i osiadł tam przy jednym z klasztorów, jako emeryt świecki. Zakonnicy nie bardzo z niego byli zadowoleni; ubierał się bowiem za przykładem swej przyjaciółki po zakonnemu, uczęszczał na wspólne modlitwy, słowem udawał zakonnika, do czego żadnego nie miał prawa. Oboje ci państwo i w Krakowie ścisłe i nadal z sobą utrzymywali stosunki. Dziwne ich zachowanie się, jako to chodzenie w habitach zakonnych, wspólne odmawianie różańca, nawet w kolei, ogólnie zadziwiało. Nazywano to ekscentrycznością, a ja dodam połączoną z rafineryą. Chodziło im bowiem o to, żeby przed światem ukryć rzeczywisty do siebie stosunek.

Po śmierci pana E. K., panna Kozłowska w roku 1891 zjawiła się w Toruniu ze swą 15-letnią córką Marynią. Przedstawiała ją wprawdzie jako swą siostrzenicę Marynię Bukowiecką, lecz prawdziwe jej nazwisko wydało się, gdy przyjmując miejsce bony u państwa W. przedłożyć musiała papiery legitymacyjne. Panna Marynia Kozłowska ekscentryczność odziedziczyła w spotęgowanej formie i skłonną była do halucynacyi. W r. 1892 zjawił się tu i dawał przedstawienia osławiony hypnotyzer Czyński i w niej znakomite znalazł medium. Koniec był taki, że pannę Marynię zahypnotyzował, uwiódł i zabrał z sobą. Po dłuższym czasie za wstawieniem się pana D., który zwrócił na to uwagę, że sprawa pachnie prokuratoryą, Czyński p. Marynię odesłał. Obydwie panie znikły z Torunia i przeniosły się do Płocka. Matką antychrysta, który ma mieć 3 i pół roku, zdaje się być panna Marynia Kozłowska.

Panna Kozłowska założyła w Płocku traktyernię dla księży; żeby ich przyciągnąć. Wyrafinowana ta osoba dalej grała komedyę, chodziła w habicie zakonnym i wstrętną uprawiała dewocyę. Pomiędzy młodszymi księżmi i seminarzystami znacznych znalazła adeptów, którzy się u niej stołowali i pozostawiali radykalnie ostatnią kopiejkę.

Autonomia Polski.

Świeżo w kwestyi autonomii polskie zabrał głos na szpaltach gazety *Riecz* prof. Karejew, jeden z filarów partyi konstytucyjno-demokratycznej. Znakomity uczony w dłuższym artykule uzasadnia konieczność nadania Królestwu Polskiemu praw autonomicznych, ponieważ „dla nas samych — jak pisze — autonomia ta przyniesie wielki pożytek, gdyż, po pierwsze, będziemy mieli w Polakach przyjaciół, zamiast wrogów, gotowych zawsze do „zdrady", powtóre zaś, niepodobna bezkarnie dla samych siebie tłumić w Polsce dążeń do samopoczucia narodowego, boć samo doświadczenie nauczyło nas, jaką znakomitą szkołą represyi była w ostatniem dziesięcioleciu Warszawa i dla naszej centralnej biurokracyi.

Pomimo jednak, że przeciwnicy autonomii polskiej godzą się z tymi poglądami, pomawiają jednak ciągle Polaków o dążenia separatystyczne i powołują się ciągle na przykłady z 1830 i 1861 roku. Są to dowodzenia, według prof. Karejewa, gołosłowne. „A czy wiedzą oponenci — zapytuje autor — że owe powstania, z których drugie uważane jest obecnie, jako ciężki błąd polityczny, wywołane zostały nietylko dążeniem Polaków do niezależności, lecz także i szeregiem faktów nielegalnych ze strony rossyjskiej, polegających bądź na pogwałceniu obowiązującego wówczas prawa, bądz na niezaspokojeniu koniecznych potrzeb. Przecież i teraz, jeśli będziemy trzymali się polityki represyi, podsycimy nastrój, przy którym mogą powstawać jedynie „szalone" plany. Następnie, zarówno w roku 1830, jak w roku 1861 Polacy liczyli na pomoc ze strony Francyi, rewolucyjnej Francyi w 1830 r., oraz Francyi Napoleona III.-go, głoszącej gromkie hasła na korzyść narodów uciśnionych. Obecnie rozwiały się w tym kierunku iluzye polskie. A wreszcie jeszcze, ostatnie powstanie polskie wybuchło przed zwycięstwami niemieckiemi z lat 1863, 1866 i 1870, które podniosły powagę i rozszerzyły potęgę państwa Hohenzollernów".

Polemizując w dalszym ciągu z przeciwnikami autonomii polskiej, prof. Karejew zaznacza, że w ciągu ostatnich lat 40 poglądy i przekonania społeczeństwa polskiego uległy znacznym zmianom na punkcie pytania: co to jest Polska? „Jest to już nie Polska — pisze autor — w jej „historycznych" granicach z 1772 r. „od morza do morza", lecz Polska w jej granicach „etnograficznych", t. j. terytoryum, zamieszkane przez Polaków.

Nie siląc się na określenie stopnia dążności narodowych wśród Polaków, prof. Karejew przytacza zdanie jednego z „wybitnych publicystów warszawskich", który mu powiedział: „Zostawcie sobie waszych dyplomatów i generałów, wasze dyplomy i ordery, waszych żandarmów i więzienia ale nie wzbraniajcie nam posiadania swego własnego języka i swojej wiary, swoich szkół i swojej literatury, swojej nauki i sztuki i wogóle — swojej kultury, swojej narodowej fizyognomii. My nawet w ciągu owych 100 z górą lat, które upłynęły od chwili upadku naszej Rzeczypospolitej, odzwyczailiśmy się od jakiejkolwiek własnej państwowości i, przy panujących dzisiaj stosunkach europejskich, cała nasza troska polega na tem ażeby odpierać ataki cudzych narodowości, bądź rossyjskiej, bądź pruskiej, skierowane przeciw narodowości naszej, przeciw zbiorowej jednostce duchowej narodu polskiego".

„Ale przecież w tem tkwi cała treść autonomii polskiej — woła prof. Karejew. — Jeszcze przed rozwinięciem się ruchu wolnościowego, wielu Polaków wypowiadało przedemną obawy, że narodowe przestawicielstwo w Rossyi mogłoby być niebezpieczne dla polskich praw narodowych, wskazując na Prusy, gdzie większość parlamentu niemieckiego i rząd są bardzo wrogo usposobione dla Polaków poznańskich oraz powołując się na Austryę, gdzie prawa Polaków są zabezpieczone przez autonomię miejscową. A czy wskutek tego, zapytywali, Galicya myśli o oderwaniu się od Austryi?

„Oto są główne argumenty — kończy prof. Karejew — którymi już niejednokrotnie broniłem stanowiska partyi konstytucyjno-demokratycznej, zajętego wobec autonomii polskiej. Do tych argumentów w ostatnich dniach przybywa jeszcze jeden. Jest nim następujący telegram z Warszawy z dnia 8 b. m., zamieszczony we wszystkich gazetach petersburskich:

„W dzisiejszym numerze *Robotnika*, będącego organem Polskiej Partyi Socyalistycznej, wydrukowano sprawozdanie z 8-go zjazdu polskich organizacyj robotniczych który trwał 12 dni. W zjeździe brało udział 145 przedstawicieli z głosem decydującym i 15 z głosem doradczym. Ważniejszą uchwałą zjazdu jest postanowienie, aby w przyszłości kwestyę powstania zbrojnego w celu oderwania Polski od Rossyi uważać za pogrzebaną ostatecznie".

Przegląd ogólny.

W Linzu odbyło się onegdaj liczne zgromadzenie stronnictwa niemiecko-postępowego Austryi Górnej, przy udziale uczestników z innych prowincyj. Posłów przybyło bardzo wielu, między innymi: Beuerle, Chiari, d'Elvert i i. Uchwalono rezolucyę za powszechnem prawem głosowania, ale z krytyką projektu rządowego i żądaniem reformy Izby panów. Zarazem uchwalono rezolucyę oświadczającą się za wyodrębnieniem Galicyi w ten sposób, że sprawa ta ma być połączona z reformą wyborczą.

Konferencya w Algesiras i związana z nią sytuacya polityczna, zwróciła uwagę opinii publicznej na wzajemny stosunek państw skoalizowanych, a szczególnie na stosunek Włoch do Niemiec. Prasa włoska zajęła od chwili rozpoczęcia konfliktu, który zakończył się szczęśliwie przy zielonych stołach w Algesiras, taką postawę, która musiała budzić niezadowolenie w Niemczech, mimo zapewnień Sonnina i jego poprzednika, o usilnych staraniach Włoch, zmierzających do utrzymania w całej mocy trójprzymierza i przyjaznych stosunków z cesarstwem niemieckiem. Potępiając zachowanie się prasy włoskiej, zapomniano jednak zdać sprawę o właściwym jej charakterze i roli, jaką ona odgrywa we własnem społeczeństwie. Poza granicami Włoch, każde z pism poważnych jest wyrazem zapatrywań pewnego stronnictwa. Sama nazwa takiego dziennika przywodzi już na pamięć te zasady i przekonania, z jakich tworzy się niezmienne *credo* polityczne partyi, przez to pismo reprezentowanej. Inaczej we Włoszech.

Tribuna, jeden z najpotężniejszych dzienników włoskich, a psujących najwięcej krwi zwolennikom trójprzymierza, nie może nigdy, mimo wszelkie pozory, uchodzić za wyraz opinii tego stronnictwa, które stoi obecnie u steru rządu. Kto czytał hymny *Tribuny*, wypisywane na cześć trójprzymierza za czasów pp. Giolitti i Tittoni, z okazyi odwiedzin ich w Homburgu i w Baden-Baden, a porówna je z teraźniejszym tonem *Tribuny*, ten łatwo popaść może w podejrzenie, że tak bliski dawniej rządowi włoskiemu dziennik jest i teraz echem przekonań i dogmatów politycznych p. Sonnino. W rzeczywistości jednak *Tribuna* ma tyle wspólne

59)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

Obrazy z życia sardyńczyków.

XIII.

(Dokończenie).

Anania zakrył prawie natychmiast tę twarz, pozostawiając tylko włosy, z których kilka pukli rozsiało się w nieładzie na poduszkę.

— Mój Boże! mój Boże! — rzekł potrząsając złożonemi rękami. — Umarła w rozpaczy, a nie powiedziałem jej ani jednego słowa pociechy! Pomimo wszystkiego, to była moja matka, która cierpiała, gdy na świat przyszedłem i od tej pory nigdy cierpieć nie przestała!...

Szlochał bez łez, zdławiony napadem wyrzutów sumienia i przerażenia. Nigdy jeszcze tak, jak w tej chwili, wobec straszliwej tajemnicy śmierci, nie pojął całego ogromu i całej wartości życia. Żyć! Czyż nie wystarcza żyć, ruszać się, czuć wonny wietrzyk szemrzący w noc pogodną, aby być szczęśliwym? Życie! Najpiękniejsza i najwspanialsza z rzeczy, którą stworzyła Przedwieczna Wola! I on żył, i zawdzięczał życie tej nieszczęsnej istocie, którą miał przed sobą martwą, pozbawioną tego najwyższego dobra! Czemu nigdy o tem nie pomyślał?

Zasłona spadła mu z oczu; zrozumiał nagle, jak marne były jego namiętności, nienawiści i cierpienia minione. Ta kobieta życie mu dała i to wystarczało, aby mu się wydała najbardziej zasłużoną ze wszystkich kobiet, ta, której był winien całą miłość i wdzięczność. Szlochał długo z sercem przepełnionem boleścią, którą słodziła radość z życia.

Zia Grathia zbliżyła się do niego, ujęła za ręce, pocieszała go i dodawała otuchy. Ale on nie potrzebował już, aby go pocieszano: czuł w sobie budzące się nowe siły.

— Chodź, moje dziecko, chodź — mówiła wdowa. — Zejdźmy do kuchni. Nie trzeba rozpaczać. Jeżeli umarła, to dla tego, że musiała umrzeć. Zrobiłeś swój obowiązek... A ona także może spełniła swój obowiązek, umierając... Bóg każe nam żyć czasami, aby nas ukarać... Chodźmy.

— Była jeszcze taka młoda! — rzekł Anania nieco spokojniej, przypatrując się czarnym włosom zmarłej. — Ile lat miała?... Tylko trzydzieści ośm? Taka młoda!... Powiedzcie mi, o której godzinie umarła? Czy spoko nie umierała?

— Chodź — powtórzyła wdowa — opowiem ci to wszystko na dole.

Ale on się nie ruszał, patrząc ciągle na włosy zmarłej, dziwił się, że były takie czarne i gęste, i chciałby je zakryć prześcieradłem; a przecież jakaś dziwna, nieokreślona obawa powstrzymywała go od przystąpienia bliżej po raz drugi.

Wdowa wróciła z progu, ściągnęła prześcieradło na włosy, wzięła Ananię za rękę i wyprowadziła z pokoiku.

Gdy byli w kuchni, Zia Grathia opowiedziała młodzieńcowi chorobę i śmierć Oli.

— Natychmiast po twoim odjeździe zaczęła powtarzać: „Muszę odejść! muszę odejść! Pójdę sobie, choćby on nie chciał na to pozwolić. Dość złego mu uczyniłam; trzeba, abym go uwolniła od siebie, trzeba, aby nawet mego imienia nie słyszał więcej. Porzucę go znowu teraz, kiedy byłabym taka szczęśliwa, gdybym mogła nigdy już z nim się nie rozłączać. Opuszczę go znowu, aby odpokutować moje winy i wynagrodzić to, żem go wtedy, pierwszy raz porzuciła".

Płakała z rozpaczy myśląc, że była wstydem dla ciebie i że jej postępowanie było powodem twojego nieszczęścia; i mówiła do mnie: „Teraz, kiedym go widziała, zrozumiałam ile złego mu wyrządziłam. On taki piękny, taki miły! Ach! serce mi się rozdziera i nie mogę żyć dalej"! Tak, serce jej się rozdarło, a przecież zadowolona była, że umiera!... Skoro otrzymaliśmy twój talizman, śmiertelnie pobladła; zrobiła nożyczkami mały otwór w materyi, spojrzała do środka na to, co się tam znajdowało i zapłakała. Prawie zaraz potem gorączka wróciła; i w nieprzytomności wołała ciebie i modliła się do Boga: „Daj mi tę łaskę, o Boże! abym go zobaczyła jeszcze po raz ostatni! A jeżeli nie chcesz, o Boże! daj przynajmniej, aby mi przebaczył i był szczęśliwy!" Potem zdawało się, że się uspakaja i nic już nie mówiła. Myśleliśmy, że gorączka przechodzi; a tymczasem to śmierć nadchodziła. O drugiej godzinie wyzionęła ducha.

Łzy spływały po pargaminowych policzkach Zii Grathii; a młody człowiek doznawał dziwnego wzruszenia, widząc łzy w oczach tej kobiety, o której myślał zawsze, że jest obojętna, jakby zakamieniała z powodu własnych swoich nieszczęść.

— Chciałbym jedną rzecz zobaczyć — rzekł. — Pozwólcie mi wrócić na chwilę na górę.

Wzięła znowu świecę do ręki, otworzyła drzwi, wpuściła młodzieńca do pokoju, a sama została na progu. Stojąc tak, smutna i czarna, z tym starym, żelaznym lichtarzem w ręku, podobna była do obrazu śmierci, która czuwa i czeka.

Anania, idąc na palcach, podszedł do stołu, na którym widział swój saszet rozcięty, leżący na szklanej miseczce. Popatrzył chwilę na to wszystko z rodzajem nieufności, a potem wyciągnął rękę i wysypał resztę na miseczkę. Był tam mały, żółty kamyczek i popiół, całkiem zczerniały.

Młody człowiek dotknął kilkakrotnie tego popiołu, który był może resztką jakiejś miłosnej pamiątki, tego popiołu, który przez czas tak długi spoczywał na jego piersi; i pomyślał, że to był symbol jego przeznaczenia.

Tak, wszystko było niczem innem, tylko popiołem: człowiek, życie, śmierć i przeznaczenie. A jednak, w tej uroczystej chwili, pod złowrogiem spojrzeniem tej staruszki, która wyglądała jak śmierć w oczekiwaniu, wobec zwłok najnieszczęśliwszej z istot ludzkich, która uczyniwszy wiele złego i wycierpiawszy wszystko, co można na tym świecie wycierpieć, była zadowolona, że umiera dla dobra drugich — czuł, że pod popiołem ogień się żarzy, jako zarzewie płomienia wieczności; i wróciła mu nadzieja i chęć do życia.

KONIEC

go z obecnym gabinetem, co pierwszy lepszy dziennik brukowy. Ze zmianą rządu zmieniły się również przekonania *Tribuny*, a z pisma lojalnego wyrodził się jeden z najzjadliwszych przeciwników premiera włoskiego i jego polityki.

Znając zakulisowe sprawy prasy włoskiej i zmienność jej oblicza, nie można obwiniać p. Sonnino o niedochowanie złożonych przyrzeczeń i wrogie wobec Niemiec stanowisko. Trójprzymierze nie wzbudzało nigdy we Włoszech wielkiego entuzyazmu, co oto starała się Francya i Anglia, działając na opinię ze szpalt tych redakcyi, które potrzebowały subwencyj. Ci jednak, którzy tam stoją u steru, pamiętają dobrze o obowiązkach Włoch wobec trójprzymierza, a nie dając się wprowadzić w błąd głosami prasy, idą drogą, jedynie dla polityki włoskiej korzystną i trafną.

Lord Roberts wygłosił w londyńskich kołach wojskowych zapatrywania swoje na armię angielską i powszechny obowiązek służby wojskowej. Mowa ta wywołała niepokojące wrażenie. Lord Roberts nie zawahał się powiedzieć, że wojska lądowe nie zdołają w obecnym ustroju obronić Anglii w razie, gdyby flota została pobita, nawoływał również do podjęcia reformy wojskowej, do utworzenia rezerw, bez których armia istnieć nie może.

Z chwilą wejścia do parlamentu angielskiego partyi robotniczej, weszła tam także na porządek dzienny sprawa dyet poselskich. Rząd zgodził się w zasadzie na wypłacanie wynagrodzenia posłom w kwocie 300 fnt. rocznie. Projekt ten nie zyskał dotąd poparcia whigów. W dyskusyi zwalczali go członkowie tego stronnictwa, podając za powód zbytnie obciążenie budżetu i upadek godności parlamentu.

KRONIKA.

Lwów, 27 marca.

Kalendarz.

Środa (28 marca).

Sykstusa Pap. — Krzesława. — Ahapia Męcz.

Wschód słońca o godzinie 5·18 rano, zachód słońca o godzinie 5·40 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, jak następuje: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: zmienne ochmurzenie bez większych opadów, ciepłota mało zmieniona; w Galicyi zachodniej: Zmienne ochmurzenie, miejscami mgły, ciepłota wyższa.

— **Prezydentem Najw. Trybunału wojskowego** mianowany ma być, w miejsce ustępującego generała - zbrojmistrza Plentznera, generał - zbrojmistrz Wilhelm Dessovic.

P. Dessovic rozpoczął karyerę wojskową przy 53 pułku piechoty i odbył dwie kampanie: włoską i pruską, a po ukończeniu szkoły wojennej, przydzielono go do sztabu generalnego. Brał również udział w okupacyi Hercegowiny, a w kilka lat później mianowany został *attaché* wojskowym w Belgradzie. Przechodząc szybko stopnie wojskowe, dosłużył się p. Dessovic w 1897 r. stopnia generał - porucznika, a w roku 1900 komendanta twierdzy w Krakowie. Od roku 1905 był p. Dessovic prezydentem wyższego sądu wojskowego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 28 b. m., asyst. Uniw. dr. J. Tokarski: „Zarys geologii w Galicyi“ (z obraz. świetl.). Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7.

— **Z Towarzystwa Politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, d. 28 b. m., o godzinie 7 wieczorem w I. Szkole realnej przy ul. Kamiennej, sala fizyki na II. piętrze. Na porządku dziennym: Wykład inżyniera Karola Pomianowskiego p. t „Dostarczenie taniej energii z rzeki Stryja dla miasta Lwowa“.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **W kilku dziennikach** miejscowych pojawiły się w ostatnich czasach notatki o rzekomym skandalu, jaki miał wydarzyć się w jednym z tutejszych prywatnych zakładów naukowych. Sprawę tę starano się przedstawić w barwach bardzo drastycznych, a dla nadania jej pozoru prawdopodobieństwa przytoczono nawet, że sprawą tą już się zajęła tutejsza Prokuratorya Państwa. Jeden z dzienników podał nawet, iż zasięgnął w tej mierze wiadomości wprost u źródła i że w Prokuratoryi Państwa oświadczono owemu dziennikowi, „iż ustawa zabrania bezwarunkowo udzielania jakichkolwiek informacyj w sprawach, w których Izba radna nie uchwaliła jeszcze sporządzić aktu oskarżenia“.

Jakkolwiek tedy ów rzekomy wywiad w Prokuratoryi Państwa miał odnieść skutek negatywny, to jednak forma, w jaką rzekomą odpowiedź Prokuratoryi ujęto, pozwalałaby się domyślać, iż Prokuratorya Państwa przecież sprawą tą się zajmuje.

Z zupełnie poważnego źródła mamy jednak wiadomość, iż w tej sprawie zgoła żadnego doniesienia nie uczyniono do Prokuratoryi Państwa, która przeto nie miała żadnej podstawy do wdrożenia postępowania karnosądowego.

Nie mógł się więc Prokurator Państwa zasłaniać tajemnicą urzędową, a to tem mniej, skoro faktycznie nikt ani bezpośrednio, ani też pośrednio w tym kierunku żadnych informacyj od niego nie żądał. Zresztą zauważyć należy, iż wniesienie aktu oskarżenia, które z reguły tylko po uprzedniem postępowaniu wstępnem może nastąpić, zależy jedynie i wyłącznie od decyzyi samego Prokuratora Państwa, i że Izba Radna wcale nie jest powołaną do dawania w tym względzie jakichś wskazówek Prokuratoryi Państwa.

Mylność informacyi dotyczącego dziennika jest zatem oczywistą.

Ponieważ zaś wskutek notatek dziennikarskich postanowiła już Rada szkolna kraj. sprawę omawianą zbadać, przeto w najbliższym czasie okaże się, czy i ile jest prawdy w owych doniesieniach dzienników.

— **O kupno hotelu George'a** i należącego do niego budynku filialnego przy ulicy Klementyny Tańskiej, które — jak to już wczoraj pokrótce donieśliśmy — nabyło Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników prywatnych we Lwowie za kwotę 2,010.000 kor. ubiegał się także w drodze pozasądowej znany przemysłowiec, p. Schmidt z Brodów, który ofiarowywał za to okrągło 2 miliony kor. Nadwyżką więc 10.000 kor ocaliło Tow. wzaj. pom. urzędników prywatnych to olbrzymie przedsiębiorstwo, jakiem jest hotel George'a od przejścia w ręce obce.

Jak się dowiaduje *Gazeta Narodowa*, do sądowej licytacyi tego hotelu, która miała się odbyć dnia 30 b. m., gotowało się w nadziei, że przy licytacyi taniej będzie go można nabyć, więcej konkurentów, przeważnie spółki, mianowicie: Bank hipoteczny dla swego funduszu emerytelnego urzędników, spółka reprezentowana przez dyr. Terenkoczego, spółka reprezentowana przez lwowskiego przemysłowca p. Wixla, spółka, którą formował p. Brzezicki, obecny dzierżawca tego hotelu, dr. Kolischer z Czerlan i pewna spółka ruska, o której jednak brak szczegółów.

Towarzystwo wzaj. pomocy urzędników prywatnych nabywszy hotel George'a, zamierza sklepy i lokale tak w hotelu jak i w sąsiednim budynku administrować we własnym zarządzie, sam zaś interes hotelowy, restauracyę i piwiarnie wydzierżawić lub oddać w administracyę t. z. poręczoną, to znaczy, że administrator ręczyć będzie za zysk do umówionej wysokości. P. Brzezickiemu, obecnemu, generalnemu dzierżawcy hotelu, wymówiło już Tow. wzaj. pomocy urzędników dalszą dzierżawę z dniem ostatniego czerwca.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi we czwartek, dnia 29 marca b. r., o godz. 8 wieczorem odczyt p. A. Aleksandrowiczówna na temat „Nowych systemów wychowania“, poruszony w odczycie ks. Gralewskiego.

— **Towarzystwo gimnastyczne »Sokół III.«** we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, 1 kwietnia, o godzinie 4 po południu w starym gmachu szkoły im. św. Marcina.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** „Czytelni akademickiej“ odbędzie się we czwartek, 29 b. m., o godzinie 7 minut 30 wieczorem w sali III. Uniwersytetu.

— **Stowarzyszenie przemysłowe fryzyerów,** perukarzy i golarzy odbyło wczoraj o godzinie 5 po południu w lokalu Izby rękodzielniczej doroczne walne zgromadzenie. Po przyjęciu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia i sprawozdania z ubiegłego roku administracyjnego, udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków, poczem uchwalono statut przymusowej Kasy chorych dla członków Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie miało w roku zeszłym 3.480 koron 5 hal. dochodu i 858 koron 42 hal. rozchodu. Stan funduszu w gotówce i dwu książeczkach gal. Kasy oszczędności wynosił z końcem ubiegłego roku 2.621 koron 63 hal.

— **»Prima aprilis«,** wielką zabawę dla dzieci urządza Towarzystwo Pań T. S. L. w niedzielę, dnia 1 kwietnia, w salach Kasyna miejskiego. Bilety wstępu po cenie 1 kor. dla starszych, 60 hal. dla dzieci do nabycia w magazynie p. Adamskiego, księgarniach pp. Altenberga i Połonieckiego i cukierni p. Sotschka.

— **Galic. Związek stolarzy, rzeźbiarzy i organmistrzów.** W wielkiej sali ratuszowej odbyło się wczoraj po południu z inicyatywy lwowskiego stowarzyszenia przemysłowego stolarzy, rzeźbiarzy, organmistrzów i t. p., zebranie reprezentantów przemysłu stolarskiego, rzeźbiarskiego i organmistrzowskiego, na którem uchwalono statut zawiązać się mającego galic. Związku stolarzy, rzeźbiarzy, organmistrzów itp. W obradach wzięli udział delegaci z Brodów, Kołomyi, Przemyśla, Sambora, Stanisławowa i Lwowa.

† **Stanisław Ludwik hr. Gołuchowski,** kawaler maltański i orderu Żelaznej Korony, b. członek Stanów galicyjskich i właściciel dóbr ziemskich, zmarł w ubiegłą niedzielę w Skale nad Zbruczem, przeżywszy 88 lat.

Ś. p. Zmarły był bratem ś. p. Agenora, b. Namiestnika Galicyi, a stryjem P. Ministra spraw zagranicznych Agenora hr. Gołuchowskiego; posła do Rady państwa i Sejmu krajowego, prezesa rady nadzorczej Banku hipotecznego Adama hr. Gołuchowskiego i Józefa hr. Gołuchowskiego, oraz Zofii hr. Starzeńskiej i Maryi hr. Drohojowskiej.

Złożenie zwłok na wieczny spoczynek odbędzie się jutro, we środę, w Skale nad Zbruczem.

† **Eleonora z Pietruskich Ochocka.** W niedzielę, 25 b. m., zmarła w naszem mieście po dłuższych cierpieniach Eleonora z Pietruskich Ochocka, właścicielka dóbr, w 85 roku życia. S. p. Zmarła była wdową po Zefirynie

3)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

DEKADENCI.

(Ciąg dalszy).

Litwin wzdrygnął się cały; wyraz wstrętu przeszedł mu po twarzy; potem zawołał: — Nie gadaj mi pan o tem; widziałem ja tych białych dyablików przy robocie! Przyjedzie kupczyk z Europy i kala wszystkie świętości narodu, poniewiera ludźmi tysiąckrotnie lepszymi od siebie, których za ludzi wcale nie ma, dlatego, że mają inną cerę i inne noszą ubranie, wyprawia okropności i przeceństwa, dla których mowa ludzka nie ma miana, a bywa tem sprośniejszy, że się nazywa apostołem cywilizacyi. Gdy o tych kupczach myślę, rumienię się cały. Proszę, nie wspominaj mi pan o tem!

— Przepraszam pana — rzekłem — nie myślę bronić tych cywilizatorów; ale muszę o nich wspominać, skoro pan mówisz, że nowożytna cywilizacya ludzi ubezwładnia, a te kupczyki, choć może należą nieraz do najpośledniejszego gatunku Europejczyków, podbijają, i to bez zbytecznego wysiłku, całe narody, niezarażone tą cywilizacyą, którą pan w czambuł potępiłeś.

Koziełło odrzekł: — Europejczycy nie są ani rozumniejszymi, ani dzielniejszymi od egzotycznych narodów. Puść Europejczyka samopas w las dziewiczy, a wskutek głupoty swojej zginie tam, gdzie sobie murzyn albo Azyata poradzą doskonale. Wysadź tysiąc Europejczyków bez armat i odtylcowych karabinów na ląd daleki, zaludniony przez naród gościnny o łagodnych obyczajach, a w krótkim czasie zmuszą ten naród do nienawiści, a potem sami nie potrafią się ochronić przed zagładą. Źródłem przewagi Europejczyków jest jedynie ich większe bogactwo, odziedziczone po przodkach, którzy nowożytnych wad jeszcze nie posiadali, po przodkach, nie zarażonych jeszcze przez samolubstwo bez granic, a lepszych istotnie od narodów Azyi i Afryki tem, że ukochali cel, do którego z poświęceniem osobistych zachcianek dążyli gromadnie, gdy tamte narody żyły dla dnia dzisiejszego, do niczego nie dążyły i nic nabyć nie mogły. Bolesławowi rycerze nie usną na murawie, kiedy wyjdą z zaklętej jaskini, ale działać będą zgodnie; żaden z nich nie będzie myślał o sobie, wszyscy będą współzawodniczyli w dążeniu wspólnem do wspólnie obranego celu; i tem samem wielkich rzeczy dokażą. Bogactwami, nagromadzonemi przez Europejczyków, a namacalnymi i oczywistymi są niezliczone wytwory umiejętnej ludzkiej pracy, w części przekazane im już po przodkach, jako to kraje uprawne i zabudowane, mogące mnogą ludność pomieścić, i organizacye społeczne, wyznaczające każdemu właściwe miejsce we wspólnej pracy, po części wyrabiane obecnie w tych krajach bogatych, ludnych a ujętych prawem. Bogactwem nieuchwytnem już, niewidomem i nienamacalnem jest wiedza naukowa, umożliwiająca umiejętną pracę i wytwarzanie ciągłe umiejętnych narzędzi. Bogactwem wreszcie mniej uchwytnem jeszcze, a jednak najważniejszem, był nastrój moralny, umożliwiający wspólną a skuteczną pracę dla wspólnego celu, dążenie do ziszczenia wspólnych ideałów. Wspólną wiarą ustanawiający przez wszystkich uznane zasady i utrwalający nieruchomy obyczaj mają także społeczeństwa Azyi i Afryki; brak im wspólnej nadziei i wspólnej miłości. Nadzieja i miłość wspólna na wspólnej oparte wierze uzacniały niegdyś narody chrześciańskie i sprawiły, że nagromadziły one skarby wiedzy i skarby materyalne, które im dotąd dają przewagę nad resztą świata — ale bodaj, czy nie na krótki tylko czas jeszcze. Wspólna wiara, wspólna nadzieja i miłość zginęły w Europie i w Ameryce, zakłute żądłem miliona kłótliwych sofistów; ten zanik pozbawił już Europejczyka indywidualnej dzielności, zamienił go w chciwego, bezczelnego a lekkomyślnego kupczyka, którym Turek i Chińczyk słusznie gardzą. Organizacya społeczna i przemysłowa stoją dotąd, tak, jak domek ślimaka przetrwa życie budowniczego. Ale gmach społeczny skostniał, skoro został bezdusznym; był niegdyś kościołem ukochanym przez rzesze wiernych, jest dziś więzieniem, a mieszkańcy, pełni nienawiści, podkopują stare mury, które już wszędzie grożą ruiną.

Przemysł rozwija się, pokrywając kulę ziemską niezliczonym lasem brzydkich kominów, a wydać się może, iż zastępy przemysłu wyrwą niebawem berło z rąk orężnych, które niegdyś państwa zakładały; ale wojna domowa wre po wszystkich warstatach, a tych warstatów wyroby, na tani, natychmiastowy zysk obliczone, zamieniają się w lichą tandetę, która się niebawem nie będzie mogła równać z wyrobami Wschodu. Jedno tylko zajęcie bywa po dziś dzień ożywione wiarą, nadzieją i miłością. Tem zajęciem — nauka, uprawiana w Europie. Mam na myśli nauki przyrodnicze, historyczne i społeczne, o ile gromadzą systematycznie fakta i badają po szczególe prawa, do których się te fakta stosują. Tych nauk wiarą — zaufanie w doświadczenie i przekonanie o niezmienności praw natury; ich nadzieją — oczekiwanie naukowego postępu w nieskończoność; ich miłością — miłość wiedzy. Taka wiara, nadzieja i miłość wystarczają jeszcze, aby ożywić naukę, i za jej pomocą utrzymać przewagę Europejczyków do chwili, w której sobie inne narody naukę naszą przywłaszczą. Nie wiem, czy metafizyczne marzenia, w których się lubujemy wtedy właśnie najwięcej, kiedy ich się wypieramy, czy różne transcedentalizmy i solipsyzmy spekulatywnych filozofów, a kosmogoniczne i kosmologiczne hypotezy, atomizmy i dynamizmy przyrodników, wiary, miłości i nadziei poważnych, naukowych pracowników nie obalą? Już je podkopały, trwają jednak jeszcze, jeszcze cudów dokazują, a organizacya nauki pozostała dotąd przykładem tego, jak ludzie użytecznie a skutecznie żyć, wspólną, nieosobistą pracą góry przenieść mogą z miejsca na miejsce. Uczony bada, w porozumieniu z innymi uczonymi, wedle wspólnych metod, za których pomocą te nawet metody udoskonala, zaparłszy się wyobraźni, zamieniwszy się w mrówkę, świadom tego, że jego nazwisko zostanie wkrótce przekazane zapomnieniu, staje w szeregu i przypatruje się starannie szczegółowi jednemu, powierzony sobie szczegół starannie obrabia. Często wyda się laikowi praca, której uczony cały swój żywot poświęcił, tak błahą, że aż śmieszną gotów ją przezwać. Ale jak niegdyś rzesza bezimiennych kamieniarzy tumy dźwigała średniowieczne, tak rzesza skromnych pracowników dźwiga dziś tumy wiedzy, a ten kto najpilniej strzegł pracy wspólnej, a może trochę lepiej robił od drugich, bywa nareszcie wysunięty na czoło, i jego imieniem znaczą jakieś chwilowo przynajmniej głośne, zbiorową pracą umożliwione odkrycie.

Koziełło umilkł na chwilę; spuścił głowę w głębokiej zadumie, a bolesny wyraz pokrył jego oblicze. Czas jakiś słyszałem tylko śpiew ptaków, szmer liści i szum Dunajca. Wreszcie odezwał się znowu:

— Zwiedzałem różne zamorskie kraje, dziwnym przypatrywałem się narodom, które przeżyły mnogie wieki, nie znając tego, co nam się całym światem wydaje, nie słyszawszy ani o Aleksandrze Macedońskim, ani o Juliuszu Cezarze, ani o wielkim Napoleonie, a jednak przeżyły całe żywoty dziejowe, pełne nieszczęścia i chwały. Patrząc na te niezliczone rzesze różnej cery i różnych obyczajów, malałem w swoich oczach nieustannie. Małym staje się człowiek, gdy przejdzie w Rzymie progi świętego Piotra; mniejszym bywa w obliczu niebotycznej góry, albo nieprzejrzanego morza; niczem ta małość, w porównaniu z uczuciem osobistego unicestwienia, jakie mnie opanowało, kiedy odwiedzając ogromne lądy Afryki i Azyi, patrzałem na tamtejsze narody. Z całą mocą owładnęło mnie to uczucie dopiero wtedy, kiedy w drodze z Japonii do San Francisco, znalazłem się na statku, pośród bezmiernej topieli oceanu Spokojnego. Minęły już barwne, coraz odmienne wrażenia podróży po ziemiach egzotycznych; przedemną leżały już tylko Stany Zjednoczone, owa hałaśliwa przesada Europy; a zanim miałem zajechać do Ameryki, miałem przez długie tygodnie patrzeć tylko na niebo i morze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ochockim, właścicielu dóbr Zarwanica, w powiecie podhajeckim, zmarłym w 1881 r.

Eksportacya zwłok ś. p. Eleonory z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza l. 5 na główny dworzec kolejowy odbyła się dziś po południu Pogrzeb odbędzie się w Kalinowszczyźnie, we czwartek, 29 b. m., przed południem.

— **Hr. Piotr Paweł Szapary,** attaché ambasady austro-węgierskiej w Paryżu, zmarł tam, w 45 roku życia. Hr. Szapary pozostawał od r. 1886 w służbie dyplomatycznej, najpierw przy Kwirynale, a później w Stuttgardzie. Zwłoki jego przewiezione zostaną z Paryża do grobów rodzinnych w Preszburgu.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw Fedkowi Prokopowiczowi, włościaninowi z Rosowca, powiatu grodeckiego, o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie teścia Mikołaja Kuźmińskiego, zakończyła się dziś przed południem.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zatwierdzili tylko pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa, skazał trybunał Prokopowicza na karę 6-letniego ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni.

△ **Tragiczny zgon Lwowianina na obczyźnie.** Policya lwowska otrzymała wiadomość, że dnia 18 b. m., zatonął w czasie burzy na jeziorze zurychskiem w Szwajcaryi, 32-letni Józef Kozak, introligator, stanu wolnego, rzekomo ze Lwowa pochodzący, wraz ze swym towarzyszem, Józefem Konradem, krawcem z Frankfurtu nad Menem. Krewni ś. p. Kozaka dowiedzieć się mogą o bliższych szczegółach jego śmierci w lwowskiej dyrekcyi policyi.

△ **Kronika policyjna.** Pod zarzutem kradzieży 2.000 koron na szkodę Antoniny hr. Pinińskiej aresztowała wczoraj policya jej lokaja Kajetana Kotyńskiego.

Złoty zegarek, systemu „Glaśitte“, bez szkiełka, i złoty długi łańcuszek, wartości 300 koron, skradziono wczoraj z przedpokoju mieszkania p. Józefa Maschlera przy ul. Batorego l. 11.

Do mieszkania p. Tomasza Ileczka, zamieszkałego na Zniesieniu, zakradł się wczoraj jakiś rzezimieszek i zabrał garderobę i bieliznę, wartości 200 koron.

Zgubiono w drodze z ul. Kopernika przez ul. Ossolińskich i Fredry złoty medalion z krótkim łańcuszkiem i dwiema fotografiami.

Za kradzież kilkudziesięciu sztuk narzędzi warstatowych na szkodę robotników z fabryki maszyn ks. Lubomirskiego aresztowano praktykanta Karola Jagodzińskiego. Część skradzionych przedmiotów zdołano mu odebrać.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Joanna z Lebetów Martini, żona ślusarza kolei państwowych, w 35 roku życia; Katarzyna Zdebska, żona palacza kolei państwowej, w 40 roku życia.

W Krakowie, Ludwika z Lekczyńskich Radomyska, w 75 roku życia.

W Wolfsbergu, Jan Tschernigg, poseł do Rady państwa, z kuryi małych posiadłości w Karyntyi. Ś. p. Tschernigg należał do niemieckiego stronnictwa ludowego.

— **Konkurs na projekt nowego ratusza w Stryju.** Sąd konkursowy, złożony z pp.: Stojałowskiego burmistrza, Matkowskiego zast. burmistrza, dr. Fruchtmana adwokata i posła sejmowego, z profesorów Politechniki pp.: Bisanza, Lewińskiego i Talowskiego, oraz z pp.: Komory insp. kol i, Machniewicza starszego inżyniera i Opolskiego budowniczego miejskiego, na posiedzeniu plenarnem, odbytem we środę, 21 b. m., z pośród 31 prac nadesłanych, przyznał I. nagrodę w kwocie 1200 koron projektowi pod godłem: „Senatu populoque“ za najlepsze rozwiązanie rzutów i za fasadę w alternatywie; II. nagrodę w kwocie 800 koron, projektowi pod godłem: „Lubranka“; III. nagrodę w kwocie 500 koron projektowi pod godłem: „BBBBBB“. Listy pochwalne przyznano czterem pracom pod godłami: „Kwadrat“, „Pisanka“, „260.000 koron“ i „D. T. K.“.

Po otwarciu kopert prac nagrodzonych okazało się, że autorami projektu „Senatu populoque“ są pp.: T. Bauer, W. Grzymalski i M. Osiński, słuchacze Politechniki we Lwowie; projektu „Lubranka“ p. Roman Bandurski z Krakowa, a projektu „BBBBBB“ p. Józef Piątkowski ze Lwowa.

Wystawa wszystkich nadesłanych prac otwartą będzie od 26 marca do 8 kwietnia b. r. na dochód miejscowego Koła T. S. L.

— **Wystawa kucharska,** urządzona przez krakowskie stowarzyszenie kucharzy, odbędzie się w Krakowie, w salach pałacu Spiskiego, dnia 1 kwietnia b. r.

— **Państwowy Związek lekarzy.** Delegaci lekarzy z całej Austryi uchwalili onegdaj w Wiedniu założenie „Państwowego związku lekarzy“.

— **Wielka rzeźnia królików** ma powstać niebawem w Wiedniu. Mianowicie Franciszek Kubanek, urzędnik rachunkowy, i Edmund Lehrner, handlowiec, otrzymali od Ministerstwa spraw wewnętrznych koncesyę na utworzenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Pierwsza akcyjna hodowla i rzeźnia królików“ z siedzibą w Wiedniu. Kapitał akcyjny ma wynosić 100.000 koron. Założyciele tego przedsiębiorstwa sądzą, że będą mogli dostarczać mięsa króliczego po 70 do 80 halerzy za kilogram.

— **Usiłowane samobójstwo trzech sióstr.** Z Wiednia donoszą: Trzy siostry panny Hoffówny w wieku od 32—38 lat, postanowiły wspólnie umrzeć za pomocą zagłodzenia się. Znaleziono je wczoraj zupełnie wycieńczone w ich mieszkaniu w dzielnicy Hernals i odwieziono do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku była utrata narzeczonego przez najstarszą z panien. Gdy ona oświadczyła, że odbierze sobie życie, siostry jej postanowiły razem z nią umrzeć.

— **Tajemnicze otrucie.** W fabryce R. Kindlera w Pabianicach już po raz drugi w ciągu roku zdarzył się fakt zbiorowego otrucia, fakt nadzwyczaj zagadkowy. Pisma miejscowe opisują go jak następuje: W fabryce Towarzystwa akcyjnego R. Kindlera w Pabianicach, w przędzalni wełny wczoraj zatruto 34 robotnic za pomocą jakiegoś rozpylonego proszku. Z początku zachorowało 25 robotnic o godzinie 8 rano w jednej części przędzalni, przy objawach silnego bolu w nosie i gardle, palenia w oczach, zawrotu głowy i utraty zupełnej przytomności. Następnie po południu w drugiej części przędzalni zachorowało jeszcze 9 robotnic przy tychże samych objawach; dziś zachorowały 3 osoby. Większość z nich leży w szpitalu fabrycznym Tow. akc. Kindlera. Resztki proszku i wydzieliny chorych wysłano do zbadania do laboratoryum bakteryologicznego dr. Serkowskiego w Łodzi.

— **Żółty śnieg.** Z Celowca donoszą, że spadł tam śnieg o żółtem zabarwieniu. Pod szkłem mikroskopu stwierdzono, że w płatkach śniegowych znajdują się drobniutkie ziarnka kwarcu z północno-afrykańskich pustyń.

— **W Rjece** przygotowują robotnicy ponowny strejk i grożą natychmiastowem rozpoczęciem bezrobocia, jeżeli do czwartku nie otrzymają odpowiedzi na swe żądania. Pracodawcy oświadczyli, że w ustępstwach doszli do najdalszych granic i w razie strejku sprowadzą robotników zkądinąd.

— **Na nowo otwartej linii kolejowej** Serajewo-Granica wschodnia wypuszczono wczoraj pierwszy pociąg. Długość linii wynosi 170 klm., a poprowadzono ją przez 99 tuneli. Wkrótce linia doprowadzona będzie do granicy serbskiej.

Kronika zagraniczna.

* **Śniegi w południowo-zachodniej Francyi.** W południowo zachodniej Francyi spadł silny śnieg, który zrządził w ogrodach warzywnych wielkie szkody.

* **Echa katastrofy w Courrières.** Komitet strejkowy wydał do strejkujących odezwę, w której ustanawia postulat 8-godzinnej pracy i 8 franków płacy.

* **Strejk w kopalni węgla.** Z Halle donoszą: W tutejszym rewirze węglowym wybuchł strejk. Dotychczas strejkuje 4000 górników.

* **Burze i śnieżyce** szalały onegdaj w północnej i środkowej Hiszpanii. Ruch na wszystkich liniach kolejowych został przerwany.

* **Na karę śmierci** skazano onegdaj w Wostrowie, w Meklemburgii, robotnika rolnego z Królestwa Polskiego, niejakiego Antoniego Kozłowskiego, który w dniu 6 grudnia 1904 r. zamordował w celach rabunku w Lüsewitz, pod Rostokiem, robotnicę Skotowską.

Notatki literacko-artystyczne.

O. Stanisław Załęski. „Jezuici w Polsce“, Tom IV. Kraków 1905 w 8-ce, str. XXXVI. i 1881. Części cztery.

Już sam wygląd zewnętrzny tomu przedstawia się imponująco, robi wrażenie iście benedyktyńskiej pracy, z jaką autor przez lat przeszło 30 zbierał dokumenta, a przez trzy lata je opracowywał. Są to przeważnie rękopisy z archiwów zakonnych, nieznane i nieprzystępne obcym jak: kroniki i roczniki stu kilkudziesiąt kolegiów i domów, katalogi żywych i księgi umarłych Jezuitów, zapiski finansowe, akta fundacyjne, listy i informacye poufne i t. d. Posługiwał się też autor monografiami miast i osób i kronikami krajowemi, ogłoszonemi drukiem.

Na takiej szerokiej podstawie nakreślił dzieje 153 kolegiów i domów Jezuitów w Polsce od 1564—1773, rozróżniając w zakładaniu tych domów 4 epoki, tyleż części tomu IV. Przy każdym domu z osobna podaje historyę i cel fundacyi, oraz krótką historyę miasta, w którym nowa fundacya powstała i stan religijno umysłowy jego mieszkańców w chwili, gdy Jezuici tam przybyli, aby jasnem było, co mieli do zrobienia i co zrobili. Opowiada potem dokładnie otwarcie 60-kilku szkół i koleje jakie te szkoły przebywały, prostując tu i ówdzie mylne o nich lub niedokładne relacye Łukaszewicza; dla przyszłych historyków szkolnictwa polskiego kopalnia to bogata.

Następnie kreśli prace kapłańskie i misyjne Jezuitów w każdem kolegium i domu, ale jedno i drugie na tle wewnętrznych dziejów Polski, kolei i przewrotów politycznych, jakie wskutek wojen, konfederacyj, intryg dyplomatycznych przebywała.

Tym sposobem mamy tu nie gołą kronikę, ale całokształt historyczny każdego kolegium lub misyi, pełen wspomnień ojczystych, rzewnych a drogich dla serc naszych. Nie mało też tu przyczynków ważnych, ciekawych biograficznej natury, tyczących się panów i szlachty, więc ze względu heraldycznego i genealogii znajdujemy tu nieraz wielkiej wagi szczegóły i wyjaśnienia różnych koligacyj rodowych, przydatnych do szerszych badań historycznych, bo autentycznych, pewnych zupełnie.

Naturalnie, że w olbrzymim tomie niepodobna były uchronić się od błędów i omyłek, które jednak nie psują całości. Tak n. p. na str. 186, w Połocku nie wszystkie monastery były żeńskie, tylko jeden Spasa. Stan. Naruszewicz nie był lutrem (str. 184) ale kalwinem. Bazylianie nie przybyli do Połocka 1637 (str. 20), ale wnet po męczeństwie św. Jozafata. Grzegorz Chreptowicz nie był arcyb. połockim unickim, jak na str. 199 autor twierdzi za Niesieckim, ale Melecyusz Chreptowicz był bisk. włodzimiersko-brzeskim i umarł 1591 lub 1592 roku a więc przed unią. Owrucz leży nie nad Horyniem (str. 1393), ale nad Noryniem. Kościoła wołkowyskiego nie konsekrował bisk. wileński. Pancerzyński (str. 1234) r. 1757, bo umarł 1729, ale chyba następca jego Michał Zienkowicz. Ignacy Iliński nie był pułkownikiem (str. 1723), lecz wojskim kijowskim.

Mimo tych usterek, tom ten dla historyi, kultury, cywilizacyi naszej wydaje nam się jeszcze ważniejszy, bardziej zajmująco, więcej obrazowo napisany niż poprzednie, bo wchodzi w szczegóły życia tysiąca osób, i tysiące wypadków drobnych i wielkich grupuje i układa w mozaikę historyczną. *Wołyniak.*

»Parsifal« we Lwowie. Pragnąc uświetnić swój rok jubileuszowy (25-lecie założenia), postanowiła „Lutnia“ położyć nacisk na wykonaniu kilku dzieł wokalnych, bądź dotychczas wcale niewykonanych, bądź też arcydzieł, których dotychczas Lwów nie zna. W poprzednich swych koncertach z roku bieżącego wykonała „Lutnia“ przedewszystkiem dzieła polskich kompozytorów, a więc nigdzie dotąd nieśpiewane, jak Stojowskiego „Wiosna“ (z orkiestrą), Nowowiejskiego trzy chóry *a capella,* Sołtysa „Polonez“ i prześliczną „Litawię Ostrowską“ Moniuszki, odśpiewaną w urywkach na koncercie „Dzieła miłosierdzia“ w lutym b. r., którą z początkiem kwietnia powtórzy „Lutnia“ na swym zwyczajnym koncercie w całości. W bieżącym tygodniu zwraca się „Lutnia“ do literatury wszechświatowej i wykona w teatrze miejskim na koncercie benefisowym p. A. Ribery prześliczną scenę „Gralsfeier“ to jest drugą część I. aktu wagnerowskiego „Parsifala“ — opery ani w wyjątkach, ani w całości nigdy we Lwowie nieśpiewanej. Mimo, że scenom jest „Parsifal“, według woli ostatniej kompozytora niedostępnym, jednakowoż w pewnych częściach wolno go wykonywać na estradzie koncertowej. W spełnieniu powyższego planu artystycznego, skorzystała „Lutnia“ z pobytu we Lwowie doskonałego znawcy Wagnera, dyrygenta wyłącznie niemal Wagnerowskiego, p. A. Ribery, który odbył długie studya w Beyreucie i tam w przygotowaniu dzieł Wagnera, a specyalnie „Parsifala“, brał udział. W podziękę za uznanie wyrażone chórom „Lutni“, wykona „Lutnia“ przygotowaną już „Uroczystość Grala“ („Gralsfeier“) w koncercie benefisowym p. A. Ribery. Wytrawne kierownictwo specyalisty, podniesie niezawodnie poziom wykonania części ostatniego arcydzieła Wagnera. Na koncercie tym odśpiewa także męski chór „Lutni“: „Chór pielgrzymów“ z opery Wagnera „Tannhäuser“. — Tłómaczenie „Parsifala“ ukazało się w tych dniach nakładem księgarni B. Połonieckiego.

Koncert Stanisława Barcewicza odbędzie się w Filharmonii lwowskiej dnia 29 b. m. Na program koncertu złożą się utwory Karłowicza, Czajkowskiego, Paderewskiego i Wieniawskiego.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek, po raz ostatni w tym sezonie „Lohengrin“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) Ryszarda Wagnera. Przedostatni gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Janiny Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We środę, symfoniczno-wokalny „Koncert benefisowy“ kapelmistrza Antoniego Ribery. Program złożony z kompozycyj Ryszarda Wagnera.

We czwartek, po raz trzeci: „Złodziej“, dramat w 3 aktach (4 odsłonach) Aleksandra Mańkowskiego.

W piątek, przedostatnie przedstawienie opery w bieżącym sezonie, po raz ostatni „Walkirya“, R. Wagnera. Ostatni i pożegnalny występ p. Aleksandra Bandrowskiego, ostatni i pożegnalny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i p. Heleny Oleskiej, przedostatni występ p. Maryi Gembarzewskiej i Juliana Jeromina.

W sobotę, ostatnie przedstawienie opery w bieżącym sezonie, „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego. Ostatni i pożegnalny występ Maryi Gembarzewski[e] Władysława Floryańskiego i Juliana Jeromin[a]

W niedzielę o godz. pół do 4 po p[o]łudniu „Potwory“, komedya w 4 aktach St[a]nisława Graybnera.

Towarzystwo dla popierani[a] nauki polskiej.

Instytucya. powołana przed kilkoma l[aty] do życia w celach bardzo pięknych i poż[y]tecznych, wystąpiła z nowem rocznem spr[a]wozdaniem, stwierdzającem stały rozwój.

Mimo niekorzystne warunki, spowod[o]wane przydługą zawieruchą pod berłe[m] rossyjskiem, zkąd Towarzystwo czerpie d[o]żywotnych soków, liczba jego członków ni[e] tylko że nie spadła w ubiegłym spraw[o]zdawczym roku, lecz przeciwnie nawet p[o]kaźnie się zwiększyła, a co charakteryczni[ej]sza, z Warszawy właśnie teraz wpisano p[o] raz pierwszy w poczet członków założyci[eli] z najwyższą wkładką 200 koron, nazwis[ko] pierwszego polskiego rękodzielnika, p. [Al]fonsa Gajewskiego, majstra bednarskieg[o]. Oby ten czyn znalazł licznych naśladowcó[w] a z dumą o nich wspominać będzie możn[a].

Z ogólnej liczby członków 1124, w[y]kazanych przy końcu r. 1904, ubyło 33[7], przybyło nowych 452, łączna liczba członkó[w] z końcem roku sprawozdawczego wyno[siła] tedy 1239. Jest to najwyższa cyfra, do j[a]kiej wogóle w ciągu pięcioletniego istnien[ia] swego doprowadziło Towarzystwo; najbliżs[zą] przedstawia cyfra 1150 członków, wykaza[na] w sprawozdaniu z r. 1903. Zarówno wob[ec] niej, a tem bardziej wobec cyfry zeszłor[o]cznej (1124) liczba obecna wykazuje stosu[n]kowo znaczny przyrost (ok. 10 proc.) i skł[a]da sama przez się świadectwo żywego zaj[ę]cia się sprawami Towarzystwa ze stron[y] szerokich warstw społeczeństwa, daje miar[ę] jego żywotności, a zarazem wlewa otuchę [d]o dalszej pracy. Przyrost ten zawdzięcza mi[ę]dzy innemi Towarzystwo życzliwemu popa[r]ciu swoich delegatów, którzy z zapało[m] jednali dlań nowe kadry członków. Ogóln[y] dochód wynosił w roku ubiegłym 12.09[...] koron 21 hal., mniejszy był zatem od p[o]przedniego o 1284 koron 68 hal., wpłyn[ął] zaś na to fakt, że przeważna część członkó[w] założycieli i wspierających dożywotnich wy[]płaciła w ciągu pierwszego czterolecia istni[e]nia Towarzystwa (po koniec 1904 r.) rozł[o]żone na taki okres czasu zobowiązania.

Suma dochodów w funduszu obrotowy[m], jakim w roku sprawozdawczym rozporzą[]dzano, wynosiła 9113 K., t. j. w porównani[u] z takimże dochodem z r. 1904 o 1006 K[.] więcej. Cyfra ta, zbliżająca się już prawie d[o] okrągłej kwoty 10.000 K., daje miarę stat[e]cznego wzrostu funduszów, którymi niezal[e]żnie od kapitału zakładowego rozporządza[ć] można corocznie dla urzeczywistnienia bi[e]żących celów naukowych. Warto przypomnie[ć], że w sumie tej występuje pozycya 2274 K[.] 37 h. (t. j. prawie 25 proc.) jako dochód [z] własnego majątku (procent od funduszu za[]kładowego i sprzedaż wydawnictw); świadcz[y] ona, że byt i działalność opiera Towarzy[]stwo coraz bardziej na elementach stałych[,] że się wyzwala stopniowo z pod zależnoś[ci] od elementów zmiennych, t. j. poparcia, do[]starczonego przez roczne wkładki członków[.] W miarę zwiększających się wpływów, mo[]żna znaczniejsze sumy wydawać na cele nau[]kowe. I tak w roku sprawozdawczym wyda[]no: 4877 K. 75 h. na koszta wydawnictw (druk, papier, tablice, honorarya autorskie w tem należytość drukarni przeszło 2000 K[.] za druki ogłoszone r. 1904); nadto udzielon[o] w dwóch wypadkach zasiłków na cele nauko[]we w łącznej kwocie 600 K. Koszta zarząd[u] zbiorów bibliotecznych wyniosły 497 K., na[]tomiast wniesiono do nowoutworzonego fu[n]duszu bibliotek prowincyonalnych kw[otę] 1000 K. Razem wydano tedy na wyszczegól[]nione cele ściśle naukowe łączną sumę 697[...] K. 79 h., t. j. o 705 K. 37 h. więcej, ani[]żeli w r. 1904. Fundusz zakładowy Towa[]rzystwa wynosi 40.371 K. 12 h.

Zasiłki udzielono wydawnictwu Atlas[u] historycznego Rzeczypospolitej polskiej, tu[]dzież p. Wł. Szumowskiemu na podróż nau[]kową do Wiednia, celem zebrania materya[]łów do historyi urządzeń sanitarnych w Ga[]licyi. W rzędzie wydawnictw Towarzystwa przybyły: dra W. Hahna „Juliusza Słowackiego Samuel Zborowski“, dra Prz. Dąbkowskiego „Załoga w prawie polskiem średniowi[e]cznem“; dra W. Łozińskiego „Doliny rz[ek] wschodnio-karpackich i podolskich“. Rozpo[]częty druk "Ogrodu Fraszek" W. Potockiego w wydaniu prof. A. Brücknera.

Akcya, podjęta celem gromadzenia zbio[]rów dla przyszłych bibliotek prowincyonal[]nych, znalazła u ogółu żywy oddźwięk i wy[]datne poparcie. Inwentarze Towarzystwa wy[]kazują dotąd: w książkach 11.956 numerów 17.099 tomów. w atlasach i mapach 49 nu[]merów, w nutach 11 numerów, w rękopi[]sach 9 numerów, w rycinach i sztychach 68 numerów, w monetach i medalach 21[...]

numerów, w przedmiotach muzealnych 5 numerów, prócz tego otrzymuje Towarzystwo bezpłatnie 53 dzienników i czasopism. Gdyby czynniki miejscowe, najsilniej rzecz prosta zainteresowane, zdobyły się ze swej strony na pewną ofiarność, możnaby przy dobrej woli społeczeństwa rychlej niż się spodziewano, przystąpić do otwarcia pierwszej biblioteki w któremś z miast prowincyonalnych. O pożytkach ztąd płynących mówić szeroko i długo nie potrzeba, a początek, ów pierwszy najtrudniejszy krok, raz zrobiony, znalazłby niesłychanie chętnych naśladowców.

Niniejszą pobieżną notatkę kończymy życzeniem, by Towarzystwo w najbliższem swojem rocznem sprawozdaniu mogło się już pochlubić pierwszą biblioteką prowincyonalną.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W ostatnim numerze *Monitora* umieszczony został artykuł p. t. „Moral insanity w żeńskiem gimnazyum", głoszący, że w gimnazyum żeńskiem panny S. dopuścili się ks. dr. A. G. i prof. R. względem swych uczenic całego szeregu zbrodniczych czynów. Ponieważ niema drugiej właścicielki żeńskiego zakładu wychowawczego, której nazwisko zaczynałoby się od S., prócz p. Zofii Strzałkowskiej, właścicielki pryw. żeńskiego seminaryum nauczycielskiego z prawem publiczności, tudzież żeńskiego gimnazyum również z częściowem prawem publiczności — przeto my niżej podpisani członkowie gron obydwóch wymienionych zakładów uważamy za obowiązek wobec licznych rodzin, powierzających naszej opiece swe córki, tudzież wobec uczciwej części prasy i całego społeczeństwa, oświadczyć co następuje:

W naszem gimnazyum i seminaryum nie uczył nigdy ks. Adam G. Osobistość, której się pod tem skróceniem domyślamy, posiadająca zresztą pełny szacunek z naszej strony, nie stoi w żadnym stosunku do naszych zakładów i nigdy nawet progu jego nie przestąpiła, czy to w charakterze gościa, czy interesanta.

Prof. R. uczył rzeczywiście do stycznia b. r. na I. i III. kursie seminaryum (nigdy zaś w gimnazyum). Polecał on uczenicom III kursu jawnie t. j. wobec całej klasy zażywanie pewnego homeopatycznego środka na wzmocnienie pamięci (veretrum album) i wskazywał im aptekę Mikolascha, jako posiadającą gotowe pigułki. Dyrekcya seminaryum na pierwszą wiadomość o tem — udzieloną niestety nie, jak należało, ze strony rodziców, lecz w formie plotki z miasta — stwierdziła fakt ten zeznaniami uczenic, a chociaż ze sfer lekarskich otrzymała informacye o nieszkodliwości zastarzałego środka homeopatycznego, zalecanego zresztą przez prof. R. także jego uczniom i kolegom, uznała przecież za niestosowne, żeby nauczyciel na godzinach szkolnych propagował jakiekolwiek leki, wezwała przeto prof. R. na poufną konferencyę, rezultat m której była natychmiastowa rezygnacya tegoż profesora (z końcem stycznia b. r.).

Tak się przedstawia faktyczna strona sprawy. Po za tem wszystko, co światu drukiem obwieścił *Monitor*, a plotkarze i plotkarki ustnie od trzech miesięcy po mieście rozsiewali, jest najnikczemniejszą potwarzą, jaką kiedykolwiek zła wola wymyśliła, a bezmyślność ludzka powtarzała.

Na skutek artykułu *Monitora*, zarządziliśmy co następuje:

I. Przełożona zakładów prosiła i zażądała od władzy szkolnej przeprowadzenia najściślejszego dochodzenia względem siebie, dyrektora i gron nauczycielskich obydwóch zakładów, tudzież publicznego ogłoszenia wyniku: śledztwo to rozpoczął już inspektor szkolny p. Majchrowicz.

II. Poleciliśmy adwokatowi wniesienie skargi o oszczerstwo przeciw redaktorowi ***Monitora***.

III. Na przyszłość postanowiliśmy pociągać przed kratki sądowe każdego, o kimkolwiek dowiedzielibyśmy się, że szerzy dalej te plugawe wieści. W ten sposób znajdzie się sposobność pouczenia pewnych osób, że nie można bezkarnie zabawiać się poniewieraniem czyjego dobrego imienia i uczciwej pracy, a co więcej dojdziemy może, komu to właściwie zależało na zniesławieniu naszego gimnazyum właśnie w czasie, gdy hospitacya c. k. inspektora szkół (w styczniu b. r.) wydała mu pochlebne świadectwo, na podstawie którego wnieśliśmy podanie do c. k. Ministerstwa Oświaty, o rozszerzenie prawa publiczności także na kl. VIII., wraz z prawem przeprowadzenia egzaminu dojrzałości przed własną komisyą.

IV. Oświadczamy wreszcie, że jak dotychczas, tak i na przyszłość uważać będziemy za zaszczytny obowiązek obywatelski pracować około wykształcenia powierzonej nam młodzieży, a nikczemne oszczerstwa, miotane na nas wśród tej pracy przez jawnych i skrytych nieprzyjaciół naszych, będą dla nas jedynie bodźcem, aby oba zakłady: żeńskie gimnazyum i seminaryum Zofii Strzałkowskiej doprowadzić do jak najpomyślniejszego rozkwitu.

Całą uczciwą prasę polską prosimy o przedrukowanie tego komunikatu:

Robert Klemensiewicz, dyrektor pryw. żeńskiego gimnazyum i seminaryum Zofii Strzałkowskiej. Ks. Eugeniusz Huzar, katecheta gr. kat. Dr. W. Wróbel. Ks. Wenanty Łyszczarczyk, katecheta gimn. żeńskiego. Waleryan Kryciński. Julian Mazurek. Józef Grünberg. Fr. Bizon, prof. IV. gimn. Dr. Bronisław Sabat. Bruno Kozłowski. Zygmunt Kochański; Jan Pliszewski, prof. akad. handlowej. W. Frank. Michał Pleszkiewicz. Jan Friedberg, prof. gimn. V., Władysław Dropiowski, prof. gimn.; Edward Pawłowski, c. k. prof. sem. naucz. męskiego. Tadeusz Lewicki. Dr. Przemysław Niementowski, radca szkolny i emeryt. dyr. gimn. Dr. Władysław Witwicki, docent prywatny Uniw. lwowskiego i nauczyciel nauk przyrodniczych. Dr. Gizela Dubieńska. Dr. Karol Nittmann, prof. sem. naucz.. Marya Świgostowa. Tekla Deskurowa. Paulina Loeblowa. Zygmunt Cyga, prof gimn. Stefania Wechslerowa. Franciszek Próchnicki, emeryt. dyrektor. Ludomira Siła Nowicka. Dr. Józef Limbach. Emanuel Roszko, prof. gimn. Stanisław Kossowski. Bazyli Tysowski, c. k. prof. sem. naucz. męskiego. Majer Bałaban. Marya Strzelecka. Jarosław Łomnicki. Maryan Wójcikiewicz. Karolina Opolska. Dr. Teodor Nacher, c. k. prof. II. gimn. dr. Waleryan Serbeński, docent hygieny i lekarz zakładu. Helena Bilińska. Helena Segelówna. Bronisław Dobrzański, prof. gimn. V. Dr. Eustachy Makaruszka, prof. gimn. akad. Józef Hryniewicz, naucz. sem. męskiego. Emil Zaręba. Rudolf Schechtel.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Z galic. akc. Banku hipotecznego. Zamknięcie rachunków Banku za rok 1905 wykazuje zysk w kwocie 2,275.521 K. Po strąceniu odpisów w sumie 774.578 K. i umorzeń w kwocie 24.481 K., dalej po zasileniu funduszu zapasowego nadzwyczajnego kwotą 50.000 K., wreszcie po wydzieleniu ustanowionych statutami tantyem, okazuje się oprocentowanie kapitału akcyjnego po 7½ od sta t. j. po 30 K. od akcyi. Na rachunek tego wypłacono już za kupon płatny 1 stycznia 1906 po 20 K., na walnem zaś zgromadzeniu akcyonaryuszów Banku, mającem się odbyć dnia 10 kwietnia b. r., przedstawi rada nadzorcza wniosek na wypłatę kuponu od akcyi płatnego 1 lipca 1906 po 10 K. od sztuki.

OSTATNIA POCZTA.

Komisya parlamentarna Koła polskiego zwołana została dziś przed południem na posiedzenie, celem zastanowienia się nad naglącym wnioskiem wszechniemców o wyodrębnienie Galicyi.

Budap. Corr. nazywa zupełnie zmyślonemi doniesienia *Wiener Allg. Ztg.* o rzekomem oktrojowaniu powszechnego głosowania, o różnicach w gabinecie bar. Féjerváregо w sprawie nowych wyborów i o rzekomej przymusowej rekrutacyi.

Korespondent berliński *N. W. Tagblattu*, mający zazwyczaj z urzędowej strony niemieckiej dokładne informacye, stwierdza, że przesilenie kanclerskie w Niemczech w rzeczywistości istnieje, a jest w związku z ambicyami ks. Hohenlohego.

Z Paryża donoszą: Urzędnicy pocztowi i nauczyciele postanowili swe zachowanie się podczas wyborów uczynić zależnem od tego, czy rząd im da prawo tworzenia syndykatów.

Policya barcelońska odkryła onegdaj w dzielnicy Garcia siedzibę stowarzyszenia karlistycznego i skonfiskowała tam znaczną liczbę karabinów i patronów.

Na początku wczorajszego posiedzenia konferencyi marokkańskiej delegat austro-węgierski hr. Welsersheimb oświadczył, że cofa punkt swojego wniosku, tyczący się nadzoru nad portem Casablanca. Delegat niemiecki Radowitz oświadczył, że zgadza się na to. Konferencya przyjęła pięć pierwszych punktów propozycyi komisyjnych. Pozostałe trzy artykuły, odnoszące się do inspektoratu na policyą, były przedmiotem żywej dyskusyi.

Ks. Almadovar oświadczył po wczorajszem posiedzeniu konferencyi grupie dziennikarzy, że porozumienie uważa niemal za pewne. Rossyjscy delegaci na dzisiejszem posiedzeniu przedłożą propozycye co do rozdziału portów marokkańskich pomiędzy nadzór policyjny francuski, a hiszpański.

Nordd. Allg. Ztg. polemizując ponownie z paryskim dziennikiem *Temps*, zaprzecza jego doniesieniom, jakoby rząd niemiecki doniósł gabinetom w Londynie i Waszyngtonie, że Francya na konferencyi marokkańskiej jest izolowaną. Rząd niemiecki — pisze *Nordd. Allg. Ztg.* — doniósł tylko, że propozycya hr. Welsersheimba zrobiła przeważnie korzystne wrażenie, i że większość delegatów namawia kolegów francuskich do porozumienia. W dalszym ciągu swej polemiki *Nordd. Allg. Ztg.* powiada, że zarówno prezydent rossyjskich ministrów hr. Witte, jak minister spraw zagranicznych i rossyjska ambasada w Paryżu oburzeni są na nietaktowne przekręcenie telegramu hr. Lamsdorffa do delegatów rossyjskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 27 marca. P. Schönerer i towarzysze zgłaszają wniosek nagły, w którym wskazując na wniosek, postawiony przez ś. p. posła Zyblikiewicza w r. 1871, wzywają Rząd, aby przedłożył projekt ustawy o wyodrębnieniu Galicyi. Ustawa ta miałaby wejść w życie równocześnie z nową ustawą wyborczą.

P. Wolf zmienia swój wniosek zwykły tej samej treści na nagły.

P. Prezydent oznajmia, że ponieważ nie wszystkie stronnictwa zgłosiły kandydatów na członków komisyi dla reformy wyborczej, wybór tej komisyi odbędzie się dopiero na końcu posiedzenia.

Zabiera głos p. Stein dla uzasadnienia nagłości wniosku p. Schoenerera.

Mowca zaznaczył, że między reformą wyborczą a wyodrębnieniem Galicyi istnieje ścisły związek, tylko bowiem zapomocą wyodrębnienia Galicyi można odwrócić katastrofę, jaką zagraża im powszechne prawo wyborcze. Kwestya tak się przedstawia: Teraz albo nigdy! Prawdziwi zwolennicy powszechnego głosowania wśród Niemców obowiązani są głosować za wnioskiem p. Schoenerera, bo jest to jedyna droga, umożliwiająca Niemcom głosowanie za powszechnem prawem wyborczem. *Junctim* między temi dwiema sprawami znajdzie też aprobatę Koła polskiego, a nie można przypuszczać, aby baron Gautsch, albo którykolwiek inny Prezes gabinetu, śmiał sprzeciwić się takiej koalicyi Niemców z Kołem polskiem.

Przez takie *junctim* przedłożenie o reformie wyborczej traci swe niebezpieczeństwo dla Niemców, którym niewolno nic uronić ze swego stanu posiadania — i swoich praw. Przeciw samemu tylko przedłożeniu o reformie wyborczej wszyscy Niemcy muszą wystąpić. Wielki ideał wszechniemców, objawiający się w przekonaniu, że naród niemiecki w Austryi będzie kiedyś połączony pod silnem berłem Hohenzollernów z resztą narodu niemieckiego, nie będzie w razie takiego *junctim* narażony na zagładę skutkiem reformy wyborczej. (Oklaski wszechniemców *Heil!*).

P. Stein polemizuje następnie z socyalistami, którym czyni zarzut z tego, że nie chcą głosować za wyodrębnieniem Galicyi.

Kraków, 27 marca. *(Tel. pryw.)* Zgromadzenie właścicieli księgarń krakowskich uchwaliło, w skutek petycyi współpracowników księgarskich, otwierać księgarnie rano o godz. 8, a zamykać o godz. w pół do 8-mej wieczorem. W niedziele i święta księgarnie będą zupełnie zamknięte. Do uchwały co do czasu otwierania i zamykania księgarń jedna firma nie przychyliła się. Nowe postanowienia wchodzą w życie z d. 1 kwietnia b. r. Uchwalono też wznowić działalność gremium księgarskiego.

Wisła od wczoraj opada. Dziś już woda obniżyła się o metr.

Wiedeń, 27 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego w Rzeszowie, Leonarda Łukaszewskiego, prezydentem krajowego sądu w Krakowie, a wiceprezydenta krakowskiego sądu krajowego, Wilhelma Seidla, radcą Dworu i prezydentem sądu obwodowego w Rzeszowie.

Wiedeń, 27 marca. Arcyksiężna Marya Józefa, Małżonka Arcyks. Ottona, poddała się w sanatoryum Looewgo operacyi ślepej kiszki.

Wiedeń, 27 marca. Pierwszy szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych, Merey, otrzymał order Żelaznej Korony pierwszej klasy, a drugi szef sekcyi, Müller, godność tajnego radcy.

Algesiras, 27 marca. *(Agencya Havasa).* Delegat austro-węgierski hr. Welsersheimb postawił na wczorajszem posiedzeniu poprawkę do swojego wniosku w tym duchu, że ciału dyplomatycznemu w Tangerze przysługiwać będzie prawo kontroli nad policyą za pośrednictwem inspektora. Delegat niemiecki Radowitz oświadczył, że kontrola stanowi główny punkt jego żądań, i tak, że w razie jego odrzucenia, musiałby się cofnąć. Rossyjscy delegaci interweniują w sprawie rozdziału fortów. Znaczne trudności przedstawia sprawa kontroli policyjnej.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 27 marca. *(Tel. prywatny)* Onegdaj aresztowano na odnodze kolei dąbrowskiej pomocnika zawiadowcy stacyi Garbatka, Chycińskiego i pomocnika zawiadowcy stacyi Sieciechów, Lisowskiego. Obydwóch odstawiono do Radomia.

Warszawa, 27 marca. *(Tel. pryw.)* Komisya pracująca w Petersburgu w sprawie wprowadzenia języka polskiego do biurowości na kolejach w Królestwie Polskiem zakończyła swe czynności bez rezultatu, okazało się bowiem, że zaproszeni przedstawiciele rozmaitych gałęzi administracyi nie otrzymali od władz swych żadnych pełnomocnictw do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Postanowiono utworzyć w tej sprawie komisyę jeszcze liczniejszą.

Warszawa, 27 marca. *(Tel. pryw).* Zarząd kolei południowo-zachodnich otrzymał telegraficzne rozporządzenie ministra komunikacyi, aby w przyszłości nie mianowano Polaków na wyższe urzędy w zarządzie i na linii.

Warszawa, 27 marca. *(Tel. pryw.).* W niedzielę o godzinie 8 wieczorem patrol wszedł do cukierni Pągowskiego na Lesznie, zrewidował wszystkich gości i zaaresztował wielu z nich. Żołnierze ustawieni przed drzwiami, rewidowali wszystkich przechodniów, a w niedzielę i w poniedziałek liczne patrole na ulicach Warszawy dokonywały rewizyi przechodniów w różnych punktach miasta.

Kamieniec Podolski, 27 marca. *(Pet. Ag. tel.).* Wyborcy żydowscy, ufni w znaczną swą przewagę liczebną, starają się przeprowadzić tylko kandydatów żydowskich. Wśród ludności chrześciańskiej panuje z tego powodu wzburzenie. Sytuacya jest groźna. Poczyniono kroki celem zapobieżenia pogromom. W Kamieńcu, Bałcie i Niemirowie znajduje się kilka sotni kozaków. W innych miastach i wsiach wyborczych wzmocniono straże policyjne. W Kamieńcu położenie jest jeszcze z tego powodu bardziej groźne, że ludność jest rozgoryczona faktem, iż onegdaj wieczorem żydzi spowodowali wybuch petardy na ulicy, którą szedł gubernator.

Petersburg, 27 marca. Według ukazu carskiego odbędą się wybory do Dumy w Estonii 27 kwietnia, w Kurlandyi i Inflantach 13 maja.

Petersburg, 27 marca. *(Ag. P.).* Celem wykrycia rabusiów, którzy zrabowali bank w Moskwie, delegowano naczelnika petersburskiej policyi śledczej, Filipowa, i 8 agentów departamentu policyi. Agenci warszawskiej policyi śledczej, zachęceni wysoką nagrodą, oraz liczni agenci zagraniczni poponują swoje usługi. Przybył do Moskwy naczelnik policyi śledczej amsterdamskiej, uważany za króla agentów holenderskich.

Moskwa, 27 marca. *(P. A.)* Przy wyborze dwóch delegatów robotniczych z Moskwy przyszło do starcia. Robotnicy żądali upoważnienia do omawiania kwestyj wyborczych i chcieli wybrać własnego przewodniczącego. Gdy burmistrz oświadczył, że niema czasu na mowy, lecz należy przystąpić do wyboru, kilku robotników zaatakowało urzędnika miejskiego, którego uważali za policyanta. Wkrótce robotnicy ci opuścili salę, poczem wybór odbył się bez przeszkody.

Białystok, 27 marca. *(Pet. Ag. tel.).* Kilku ludzi uzbrojonych w rewolwery wtargnęło wczoraj do pewnego magazynu, zażądało klucza do kasy, kasę zrabowało i uciekło.

Ekaterynosław, 27 marca. *(Pet. Ag. tel.).* Wczoraj kilka osób wtargnęło do tutejszego biura pocztowego i wezwało urzędnika, ażeby wydał im pieniądze. Urzędnik strzelił z rewolweru, nie zranił jednak nikogo. Napastnicy uciekli, zraniwszy jednak poprzednio ciężko owego urzędnika.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. marca 1906.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. W. Młodecki z Monasterzysk, L Sadowski z Królestwa Polskiego, A. Zalutyński z Królestwa Polskiego, C. Swieżawski z Rokietnicy, [illegible] Bohdanowicz z Oszechlib.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Hr. Józef Męciński z Partyna, T. Prek z Pantałowic.

HOTEL FRANCUSKI.

P. E. Pruski ze Strzelbic.

HOTEL VICTORIA.

P. A. Sokołowski z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27 marca 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą K	h	żądają koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	581	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	60	99	30
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	250	—	252	—
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 marca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·55	99·75
styczeń lipiec	99·55	99·75
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·60	100·80
kwiecień-październik	100·65	100·85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·60	159·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	194·25	196·25
„ „ 1864 po 100 zł.	285·50	287·50
„ „ 1864 po 50 zł.	285·50	287·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	294·—
B. Dlug państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·55	117·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·55	118·55
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	465·—	469·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·25	126·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·30	100·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·40	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dlug państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·85	94·05
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	158·20	160·20
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214·—	215·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	212·25	213·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·75	98·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·65	95·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·25	103·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·50	99·50
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·45	98·45
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	107·70
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	153·40	154·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·—	100·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287·75	297·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	300·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·15	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·05	99·05
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·30	102·30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·90	101·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·35	99·35
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·80	100·80
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·75	116·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·90	116·90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·55	100·55
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·—	100·75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	100·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·80	92·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	104·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·60	24·60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·—	482·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	61·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	49·75	51·[illegible]
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·50	32·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	58·—
Salina 40 zł. mk.	208·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	303·25	304·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3045·—	3060·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	667·75	668·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	787·—	788·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	543·50	545·50
Galic. banku hip. 200 zł.	566·50	571 [illegible]
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·—	441·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1634·—	1643·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	561·—	562·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·25	246·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·75	243·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	44[illegible]·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5680·—	5720·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	583·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1012·—	1018·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	655·—	658·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	628·—	639·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	538·25	539·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2640·—	2650·—
Schodnicy 500 kor.	638·—	648·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	269·—	272·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·47½	117·67½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·52½	240·72½
Paryż za 100 franków	95·72½	95·85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·80
Włoskie banki	95·67½	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·57
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14½	19·17½
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·62½	95·82½
Ruble	2·51	2·51½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 26?5/5 (28) (2159 3-3)

Dnia 27 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI, odbędzie się licytacya realności pod lk. 346 ¼ we Lwowie położonej, wyk. hipot. l. 310 Dz. I. objętej l. orj. 15 ul. Zyblikiewicza wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną przez egzekucyę, popierający Zakład przy udzieleniu pożyczki na 250.000 koron, przynależności zaś na 3521 kor. 20 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 126.760 kor. 60 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w Oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. III.

Lwów, dnia 7 marca 1906.

L. cz. E. 49/6 (1) (2272 2—3)

Na żądanie Julii Kunickiej w Limanowej odbędzie się dnia 18 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, Nr. biura 8, w Limanowej, licytacya 3 8 części realności lwh. 68 1/12 części lwh. 71, położonej realności lwh. 415 ks. gr. gm. Starawieś.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 3240 koron 33 h.

Najniższa cena wynosi 2160 kor., 22 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 7 marca 1906.

L. cz. E. 1446/4 (50) (2296 2—3)

Na żądanie p. Stanisława Lachowicza aptekarza w Jaworowie odbędzie się dnia 24 kwietnia 1906 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 relicytacya realności whl. 1290 ks. gr. gm. Jaworów i whl. 463 ks. gr. gm. Czernilawa objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z oparkanienia.

Te nieruchomości z przynależytościam[i] wystawione na licytacyę są ocenione n[a] 11.300 kor.

Najniższa cena wynosić będzie połow[ę] wartości szacunkowej posiadłości i ich prz[y]należytości t. j. 5650 koron poniżej tej [ce]ny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, zatwierdzone tus. uchwałą z 23 lutego 1905 E. 1446/4 (5) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienio[nym], w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

dą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 14 marca 1906.

---

cz. E. X. 3517/5 (6) (2325)

Dnia 20 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya realności whl. 2541 Stanisławów, składającej się z domu lk. 1072 przy ul. Wołczynieckiej obecnie Naczelnej na pbud. 1104/11 wystawionego i pgr. lk. 1081/2 (ogród) ocenionej na 24.221 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 12.111 kor.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stanisławów, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. E. IX. 2098/5 (6) (2314)

Na żądanie Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie zastąpionej przez adwokata dr. S. Tillesa w Krakowie odbędzie się dnia 14 maja 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. I. licytacya realności lwh. 94 i 103 ks. gr. gm. Piaski objętych, dłużniczki Magdaleny Schulc własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to 1. realność lwh. 94 gm. Piaski na 2365 kor., zaś 2. realność lwh. 103 gm. Piaski na 5884 kor., przynależności brak.

Najniższa cena realności 1. wynosi 1182 kor. 50 hal., zaś realności 2. 2942 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 15 marca 1906.

L. cz. C. 1213/5 (4) (2321)

Dnia 23 kwietnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacya realności wyk. hip. l. 430 gminy Dnoniezówka objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VI.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. E. 201/6 (5) (2320)

Dnia 9 marca 1906 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya realności lwh. 287 i 344 gm. Baranów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. na 300 kor., ad 2. na 15.000 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 150 kor., ad 2. 7500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, 13 marca 1906.

L. cz. E. 187/6 (4) (2316)

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Sołowija, odbędzie się dnia 4 maja 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności objętej whl. 17 ks. gr. gm. Żniatyn, wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy, 2 koni, wozu, pługa i 2 bron, na podstawie warunków licytacyjnych, które się niniejszem zatwierdza.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2200 kor., przynależności zaś na 582 kor.

Najniższa cena wynosi 1854 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 9 marca 1906.

L. cz. E. 134/6 (3) (2318)

Dnia 26 kwietnia 1906 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya 72/192 części z połowy realności whl. 212 gm. Chudykowce z przynależnościami.

Cena szacunkowa 165 kor.

Najniższa oferta 110 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do przeglądu w tutejszym sądzie, Oddz. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, 16 marca 1906.

Konkursa.

L. 28.649. (2255 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania zapomogi w kwocie 200 kor. za rok 1906 z fundacyi jubileuszowej im. Cesarza Franciszka Józefa przeznaczonej dla galicyjskiej Straży skarbowej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

O zapomogę mogą ubiegać się członkowie c. k. galicyjskiej Straży skarbowej, nieurzędnicy, bez różnicy stanu i stopnia, którzy z powodu słabości potrzebują dłuższej kuracyi, bądź w domu, bądź w zakładzie leczniczym lub w miejscu klimatycznem.

Pierwszeństwo mają żonaci i obarczeni liczniejszą rodziną, którzy prócz poborów służbowych niemają innych dochodów.

Podania opatrzone w świadectwo, wystawione przez c. k. lekarza powiatowego, w poświadczenie zwierzchności gminnej co do stosunków rodzinnych i majątkowych kompetenta i w poświadczenie bezpośredniej Władzy przełożonej, stwierdzające rangę i pełnienie przez kompetenta czynnej służby, należy wnosić do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa w czasie czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Podania po upływie tego czasu wniesione nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 19 marca 1906.

L. 36.114/II (2304 2—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Krzywczy nad Sanem z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem na służącego w kwocie 266 koron rocznie.
2. W Dąbiu obok Dobczyc z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 140 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 840 K. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Dobczyc i zpowrotem.
3. W Zielonej obok Nadwórny z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 6 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 21 marca 1906.

L. 2287/06 (2324 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady drugiego lekarza gminnego w Borysławiu, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 kwietnia 1906, w którym kompetenci winni wnieść podania udokumentowane po myśli § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Dz. u kr. Nr. 17 na ręce Zarządu gminy.

Roczna płaca wynosi 1000 kor.

L. 3483/6 (2336 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie, ewentualnie przy sądzie kolegialnym I. instancyi rozpisuje się konkurs z terminem do 18 kwietnia 1906.

Kompetenci winni w powyższym terminie wnieść podanie w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, dnia 26 marca 1906.

(2257 2—3)

Konkurs.

Przełożeństwo izr. gminy wyznaniowej w Kulikowie rozpisuje niniejszem konkurs na dwóch rabinów z siedzibą w Kulikowie.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Przełożeństwa izr. gminy w Kulikowie najdalej do 1 maja 1906.

O bliższych warunkach i szczegółach tyczących się płacy i dochodów ustanowić się mających rabinów poinformować się można w kancelaryi podpisanego przełożeństwa.

Przełożeństwo izr. gminy wyznaniowej w Kulikowie.

P. K.
M. S.

Konkursausschreibung.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres (16. Semptember) werden in der k. u. k. Marineakademie zu Fiume voraussichtlich 35 Zöglingsplätze (ganz- und halbfreie Ararialeplätze, dann Zahl- und Stiftungplätze) zu besetzen sein. Unter diesen gelangt auch ein halbfreier, vom Prämonstratenserstifte Tepl für eine einmalige Besetzung gestifteter Platz zur Vergebung.

Der Eintritt findet nur in den I. Jahrgang statt.

Die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme sind*);

Die österreichische oder ungarische Staatsbürgerschaft (Ausländer bedürfen der Allerhöchsten Bewilligung Seiner kaiserlichen und königlichen Apostolischen Majestät),

die körperliche Eignung sowohl für die Militärerziehung als auch für künftige Kriegsdienste zur See, ausgestellt im Sinne der mit Marine-Normalverordnungsblatt XXII. Stück vom Jahre 1903 (an die Kommanden und Anstalten des k. u. k. Heeres im Jänner 1903) hinausgegeben „Vorschrift zur ärztlichen Untersuchung von Seeaspiranten und der Bewerber um Aufnahme als Zögling der Marineakademie, als Schiffs-, Maschinen, oder Musikjunge“,

ein befriedigendes sittiches Betragen,

das vollendete 14. und nicht überschrittene 16. Lebensjahr,

die mit befridigendem Gesamterfolge zurückgelegten Vorstudien, und zwar: die vier unteren Klassen einer öffentlichen Realschule, eines Gymnasiums oder einer diesen Schulen gleichgestellten Lehranstalt der österreichen-ungarischen Manarchie.

Auf Ararialplätze haben ein Anspruchsrecht: Söhne von Offfizieren, von Militär-, Hof- oder Zivilstaatsbeamten. Ausser diesen werden ausnahmsweise, und zwar je nach Bedarf, auch sonstige Bewerber für die Verleihung von Ararialplätzen, jedoch nur für halbfrei derlei Plätze, in Betracht gezogen.

Als Zahlzöglinge können Söhne von Angehörigen der österreichisch-ungarischen Monarchie überhaupt aufgenommen werden, wenn sie den vorgeschriebenen Bedingungen entsprechen.

Das Beköstigungspauschale für einen Zahlplatz beträgt derzeit 1600 K., jenes für einen halbfreien Platz 8 0 K jährlich; von diesem Beköstigungspauschale, welches in zwei Raten, am 16. September und 16. März im vorhinein beim Marineakademiekommando zu entrichten ist, werden alle Auslagen für den Zögling in der Anstalt bestritten.

Diejenigen Aspiranten, welche unter den Kompetenten zur Aufnahme fürgewählt werden, müssen sich in Fiume einer Aufnahmsprüfung unterziehen. Diese umfast a) deutsche Sprache, b) Mathematik. c) Geographie und Geschichte, d) Naturwissenschaften; diese Gegenstände in dem Umfange, wie sie in den ersten vier Klassen einer Mittelschule tradiert werden.

Die Aufnahmsprüfungen beginnen am 10. Semptember, und es werden die fürgewählten Aspiranten rechtzeitig nach Fiume einberufen werden.

Die Ausbildung in der Marineakademie dauert vier Jahre Nach befriedigender Absolvierung des IV. Jahrganges werden die Zöglinge zu Seekadeten II. Klasse ernannt.

Für jeden Zahlzögling ist im höchsten Jahrgange mit der letzten Rate des Beköstigungspauschales auch der jeweilig festgesetzte Betrag für die Ausstattung, im Falle seines Austrittes als Seekadet, zu erlegen. Die Austattung der Ararialzöglinge und Stiftlinge wird vom Arar bestritten.

Die Gesuche um Aufnahme in die k. u. k. Marineakademie sind an das „k. u. k. Reichskriegsministerium, Marinesektion, Wien“ zu richten und jene von im Staats(Hof) dienste stehenden Personen durch die vorgesetzte Behörde und von Privatpersonen durch das nächste Militärplatz-, Stations-, Ergänzungsbezirkskommando einzusenden. Dieselben müssen bis längstens 31. Juli — die Gesuche im Verleihung des halbfreien, vom Stifte Tepl gestifteten Platzes bis 30. Juni — beim Reichskriegsministerium, Marinesektion, eingelangt sein, und können später eintreffende nicht berücksichtig werden.

Den Gesuchen sind beizulegen:

1. Tauf(Geburts)schein,
2. Heimatsschein,
3. militärärztliches Zeugnis,
4. Impfungszeugnis, fals die Impfung nicht im ärztlichen Zeugnisse bestätigt ist,
5. sämtliche Studienzeugnisse der Mittelschule, mit Einschluss des Zeugnisses des letzten Semesters.

Die Ausstellung von Reversen wegen Übernahme der Verpflichtung zur Ableistung der Präsenzdienst-verlängerung wird nich gefordert, da dieser Verpflichtung durch die Wehrgesetze ausgesprochen ist.

Wien, im Februar 1906.

Vom k. u. k. Reichskriegsministerium, Marinesektion.

*) Die gedruckten vollständigen Aufnahmsbedingungen sind durch L. W. Seidel & Sohn in Wien zu beziehen und werden auch vom Reichskriegsministerium, Marinesection, vom Hafenadmiralate in Pola, Seebezirkskommando in Triest und Marineakademiekommando in Fiume auf Verlangen verabfolgt.

Wyroki prasowe.

Zl. 67. (2278)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 20 März 1906, Pr. IX. 12/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9812 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 17 März 1906 wegen der Stelle von „Sminuito dunque" bis „piu che tali quali sono" des Artikels: „La fine dell'ilusione di un illusione" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 20 März 1906, Pr. IV. 12 6, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Cesky Venkov" vom 17 März 1906 wegen der Stelle von „Prokliname" bis „rozkozy" des Artikels: „Militarismus" nach Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 69. (2303)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnsj vom 22 März 1906, Pr. XXXV. 49,6/4, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 23 der periodischen Druckschrift: „Kikeriki" vom 22 März 1906, 46. Jahrgang, in der Illustration anf Seite 1 mit der Überschrift: „Auf den Leim gegangen" das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe und es wird die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 22 März 1906.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22 März 1906, Pr. IX. 13/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9814 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 20 März 1906 wegen des Artikels: „Una solennita a Venezia" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 22 März 1906, Pr. V. 9 6, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „La Terra d'Istria (Il Proletario)" vom 17 März 1906 wegen der Stelle von „Se la notizia" bis „Organo degli Antisemiti" des Artikels; „Il successore al Trono e la riforma eletorale" nach § 64 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 21 März 1906, Pr. IV. 11/6, die Weiterverbreitung der Nr. 27 der Zeitschrift: „Nase obrana" vom 16 März 1906 wegen des Artikels: „Lidske obeti u starych zidu" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 17 März 1906, Pr. I. 15 6, die Weiterverbreitung der Nr. 62 der Zeitschrift; „Rovnost" vom 16 März 1906 wegen der Stelle von „K rekrutum promluvil" bis „zivot olupuji!" des Artikels: „Kurim" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 22 März 1906, Pr. I. 17/6, die Weiterverbreitung der zweiten Auflage der Nr. 5 der Zeitschrift: „Brnensky Drak" vom 1 März 1906 wegen der Stelle von „Zid vyssava" bis „si byla nasadila" dann von „Nebot koho chce" bis „nemuze byti ani reci" des Leitartikels: „Da se antisemitismus srovnati s krestanskou laskou k bliznimu, ci snad jest proti ni?" nach § 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 20 März 1906, Pr. 9 6, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Lubina" vom 17 März 1906 wegen des Artikels: „Pro zlocin urazky" nach § 305 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 205/5 (1) (2244 3—3)

Nykołę Didyka Dmytra z Podwerbiec uznano marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Stadnyka z Podwerbiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn, dnia 30 października 1905.

L. cz. P. 43/6 (2) (2247 3—3)

Marya zam. Sydor z Bortiatyna uznana marnotrawną

Kuratorem jej ustanowiono Oresta Tarasowicza z Bortiatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, dnia 2 marca 1906.

L. cz. P. 255/5 (1) (2245 3—3)

Annę z Wawryniaków Dolińską z Obertyna uznano umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Iwana Dolińskiego z Obertyna.

C. k. sąd powiatowy.

Obertyn, dnia 29 grudnia 1905.

L. cz. P. III 4/6 (10) (2299 1—3)

Wincenty Chodyniecki z Hnilcza uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach z dnia 10 lutego 1906 l. czyn. ewc. IV 36/6 za marnotrawnego a kuratorem jego jest Ignacy Kwaśniak z Hnilcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 20 lutego 1906.

L. cz. L. 11/5 (6) (2274)

Za chorego na umyśle uznano Hrynia Jużków w Stronnie.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Andruneweczyna w Stronnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Podbuż, dnia 30 stycznia 1906.

L. cz. P. 17/6 (2271)

Za marnotrawcę uznano Józefa Kruka w Jaśniskach.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Kołpaka w Jaśniskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 24 lutego 1906.

L. cz P. VII 41/6 (7) (2268)

Za umysłowo chorego uznano Iwana Romanów w Burczycach starych.

Kuratorem jego ustanowiono Hryńka Bilaka w Burczycach starych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 19 lutego 1906.

L. cz. P. 7,6 (9) (2293)

Za umysłowo niedołężnego uznano Jędrzeja Gąsienicę w Ratułowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Szeligę w Ratułowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 7 lutego 1906.

L. P. V 25/6 (2) (2319)

Za marnotrawcę uznano Alojzego Szuldesa w Rusowie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Leńko Piotra w Rusowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Śniatyn, dnia 23 lutego 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 283 6 (2) (2308)

Przeciw Iwanowi Wakalukowi Dmytra, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez powiatową kasę oszczędności w Śniatynie pozew o zapłatę sumy wekslowej 30 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 5 lutego 1906. Cw. 283/6.

Celem strzezenia praw Iwana Wakaluka Dmytra ustanawia się pana dr. Trylowskiego adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 22 lutego 1906.

L. cz Cg. I. 44 6 (2) (2309)

Przeciw Katarzynie z Książków Gizowskiej z Parkosza, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Walentego Maziarka z Parkosza pozew o 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została I. audyencya na dzień 18 kwietnia 1906 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 14.

Celem strzeżenia praw powyższej pozwanej ustanawia się pana adw. dr. Psarskiego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 9 marca 1906.

L. 38941.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 22 marca 1906 L. 12664, normujące aż do odwołania przywóz zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

I.

Poniżej wymienia się te gminy na Węgrzech i w Kroacyi-Slawonii, z których w myśl artykułu 1., ustęp 1. i 2., rozporządzenia ministeryalnego z dnia 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) z powodu istnienia chorób stadnych zakazane jest wprowadzanie szczegółowo podanych gatunków zwierząt.

Te zakazy, które już z mocy samej umowy obowiązują, rozciągają się na gminy imiennie wymienione i na gminy sąsiednie.

W myśl tego jest zakazane:

1. Z Węgier:

a) z powodu **zarazy pyskowo-racicowej wprowadzanie zwierząt racicowych** (bydła rogatego, owiec, kóz i świń):

komitat Békés, powiat sądowy Békés: z gminy Békés; powiat sądowy Békéscsaba: z gminy Békéscsaba; powiat sądowy Gyula: z gminy Gyulavár i z miasta Gyula:

komitat Fejér, powiat sądowy Adony: z gminy Ercsi; powiat sądowy Sarbogárd: z gmin Hercegfalva, Igar, Sárszentmiklós; powiat sądowy Székesfehérvár; z gminy Gárdony; powiat sądowy Vál; z gminy Mány;

komitat Heves, powiat sądowy Heves: z gminy Kisköre;

komitat Jász-Nagykun-Szolnok, powiat sądowy Tiszakozep: z gminy Törökszentmiklos;

komitat Kolosz, powiat sądowy Mezöörmenyes: z gminy Mezöszilvás; powiat sądowy Mócs: z gminy Mócs; powiat sądowy Nagysármás: z gminy Katowa;

komitat Nyitra, powiat sądowy Galgóc: z gminy Nemeskürt;

komitat Pozsony, powiat sądowy Nagyszombat: z miasta Nagyszombat;

komitat Somogy, powiat sądowy Tab: z gminy Városhidvég;

komitat Tolna, powiat sądowy Dunaföldvár: z gminy Bölcske; powiat sądowy Simontornya: z gminy Pálfa; powiat sądowy Tamás: z gmin Majsamiklósvárd, Kánya;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Torda: z gminy Bagyon;

komitat Torontál, powiat sądowy Banlak: z gminy Tolvádia; powiat sądowy Pardány: z gminy Csebza;

komitat Vas, powiat sądowy Szombathely: z gminy Alsöszilvágy;

komitat Veszprem, powiat sądowy Enying: z gminy Lepsény;

komitat Zemplén, powiat sądowy Sárospatak: z gminy Sárospatak;

b) z powodu **pomoru świń wprowadzanie świń**:

komitat Alsó-Fehér, powiat sądowy Kisenyed: z miasta Vizakna;

komitat Bács-Bodrog, powiat sądowy Titel: z gminy Titel;

komitat Baranya, powiat sądowy Pécsvárad: z gminy Szilágy;

komitat Bars, powiat sądowy Garamszentkereszt: z gminy Apáthegyalja;

komitat Békés, powiat sądowy Gyoma: z gminy Gyoma;

komitat Beszterce-Naszód, powiat sądowy Bessenyö: z gminy Zselyk;

komitat Bihar, powiat sądowy Belényes: z gmin Meziád, Papmezöszelistye; powiat sądowy Vaskóh: z gmin Lehecsény, Szerbesd;

komitat Gömör-Kishont, powiat sądowy Rozsnyó: z gminy Lucska;

komitat Hajdu, powiat sądowy Hajdúböszörmény: z gmin Hajdúdorog, Téglas i z miasta Hajdúböszörmeny;

komitat Hont, powiat sądowy Korpona: z gminy Litva;

komitat Hunyad, powiat sądowy: Hátszeg: z gmin Jovalcsel, Kitid, Lunkány, Mácsó, Nalácvád, Olahbrettye, Zeykfalva;

komitat Jász-Nagy-Kun-Szolnok, powiat sądowy Tiszafelsö: z gmin Kenderes, Tiszaderzs, Tiszaszentimre;

komitat Kis-Küküllö, powiat sądowy Dicsöszentmárton: z gminy Adámos;

komitat Kolozs, powiat sądowy Almás: z gminy Drág; powiat sądowy Gyalu: z gminy Gyalu; powiat sądowy Nádasment: z gmin Bogártelke, Magyarszentpál;

komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Facset: z gmin Bozsur, Forasest, Kossova, Zold; powiat sądowy Jám: z gmin Berlistye, Vranyuc; powiat sądowy Moldowa: z gminy Belebreska; powiat sądowy Oravica: z gminy Kákova; powiat sądowy Resica: z gminy Tirnáva; powiat sądowy Temes: z gminy Gavosdia.

komitat Máramaros, powiat sądowy Izavölgy: z gminy Jód;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Maros-alsó: z gmin Kelementelke, Mezömadaras; powiat sądowy: Maros-felsö: z gminy Mezöpagocsa; powiat sądowy Régen alsó: z gmin Erdöszengyel. Hétbükk, Kincses. Szentmihály; powiat sądowy Régen-felsö: z gminy Liget;

komitat Nagy-Küküllö, powiat sądowy Köhalom: z gminy Datk; powiat sądowy Medgyes: z gminy Medgyes;

komitat Nógrád, powiat sądowy Gács: z gmin Gács, Podrecsány, Prága;

komitat Nyitra, powiat sądowy Ersekujvár: z gminy Szentmihályúr; powiat sądowy Nagytapolcsány: z gminy Onor;

komitat Pozsony, powiat sądowy Nagyszombat: z gminy Szomolány;

komitat Szabolcs, powiat sądowy Dadafelsö: z gminy Nagyfalcu; powiat sądowy Kisvárda: z gminy Anarcs, Kisvarda,

komitat Szeben, powiat sądowy Nagydisznód: z gmin Nagytalmács, Resinar Vesztény; powiat sądowy Nagyszeben: gmin Nagyszeben; powiat sądowy Ujegyh... z gmin Alcina, Bendorf, Vurpód;

komitat Szepes, powiat sądowy L...cse: z gmin Löcse; powiat sądowy Igló: gminy Dénesfalu;

komitat Szolnok-Doboka, powiat sądowy Csákigorbó; z gmin Csernek, Kólózna, Nagylózna, Semesnye;

komitat Temes, powiat sądowy Fehértemplom: z miasta Fehértemplom; powiat sądowy Kozpont: z gmin Giroda, Románszentmihály; powiat sądowy Kubin: z gminy Temeskubin; powiat sądowy Ujarad: z gminy Füskút; powiat sądowy Vinga: z gmin Orcyfalva, Románbencsek;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Alsójara: z gminy Alsójara, Berkes,

komitat Torontal, powiat sądowy Módos: z gminy Macedonia; powiat sądowy Nagybecskerek: z gmin Begaszentgyörgy, Lukácsfalva, Perlasz, Torontalerzsébetlak; powiat sądowy Törökbecse: z gminy Török-becse;

komitat Túröc, powiat sądowy Szentmártonblatnica: z gmin Krpelán, Turócszentmárton;

komitat Undvarhely, powiat sądowy Homoród: z gmin Homoródalmas;

komitat Zemplén, powiat sądowy Bodrogköz: z gminy Veke;

komitat Zólyom, powiat sądowy Besztercebánya: z gminy Bezstercebánya; powiat sądodowy Zólyom: z gmin Ujmogyoród, Zólyomlukó;

jakoteż z municypalnych miast Kolozsvár, Temesvár, Zombor;

c) z powodu **zarazy róży wąglikowej wprowadzanie świń**:

komitat Arad, powiat sądowy Radna: z gminy Berzova; powiat sądowy Námesztó: z gminy Rabocsa;

komitat Bács-Bodrog, powiat sądowy Zsablya: z gminy Zsablya;

komitat Borsod, powiat sądowy Ózd: z gmin Nadasd;

komitat Brassó, powiat sądowy Felvidék: z gminy Brassó;

komitat Fogaras, powiat sądowy Fogaras: z gminy Fogaras;

komitat Háromszék, powiat sądowy Seps: z gminy Uzon;

komitat Hont, powiat sądowy Ipolynyék: z gmin Csáb, Kiscsalomia, Leszenye;

komitat Jász-Nagykun-Szolnok powiat sądowy Tiszafelso: z gminy Kunhegyes;

komitat Kolozs, powiat sądowy Nadasment: z gminy Türe; powiat sądowy Nagysármás z gminy Csehtelke;

komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Maros: z gmin Kápolnos, Osztrov, Temerest;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Marosfelsö: : z gminy Koronka;

komitat Nógrad, powiat sądowy Gács: z gminy Gács;

komitat Nyitra, powiat sądowy Nyitra z gminy Kalász; powiat sądowy Pöstyén: z gmin Pöstyén, Wittenz;

komitat Szabolcs, powiat sądowy Dadafelsö: z gminy Vencsellö;

komitat Szepes, powiat sądowy Gölnicbánya: z gminy Svedlér; powiat sądowy Szepesváralja: z gminy Grancspetróc, Krompach;

komitat Temes, powiat sądowy Ujarad: z gminy Fibis;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Marosludas: z gminy Mezöszakal;

komitat Turóc, powiat sądowy Mosócznió: z gmin Dubovó, Kiscsepcsény, Lászlófalu, Szlovan;

komitat Zemplén, powiat sądowy Sárospatak; z gmin Tiszakarád;

komitat Zólyom, powiat sądowy Zólyom: z miasta Zólyom;

jakoteż z municypalnych miast Marosvásárhely, Selmec-és Belabánya;

d) z powodu **ospy u owiec, wprowadzanie owiec**:

komitat Bács-Bodrog, powiat sądowy Topolya: z gminy Topolya;

komitat Kis-Küküllö, powiat sądowy Dicsöszentmárton: z gmin Adámos, Désfalva; powiat sądowy Erzsébetváros: z gminy Hétúr;

komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Teregova: z gmin Kornya, Lunkovica;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Maros-alsó: z gmin Mezoband. Mezöpanit: powiat sądowy Marosfelsö: z gmin Bós, Jedd, Kal. Mezöpagocsa, Nagyadorjan, Nyomat: powiat sądowy Nyáradszereda: z gmin Csikfalva, Erdöszentgyörgy, Geges, Kibéd, Markod. Rigmany, Sóvarad, Szovata;

komitat Szolnok-Doboka, powiat sądowy Des: z gminy Kissomkut; powiat sądowy Kekes: z gminy Cente;

komitat Temes, powiat sądowy Fehértemplom: z gminy Jaszenova: powiat sądowy Vinga: z gminy Monostor;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Felvinc: z gminy Keresed: powiat sądowy Marosludas: z gminy Marosbogat;

komitat Túróc, powiat sądowy Szentmártonblatnica: z gminy Turan;

komitat Udvarhely, powiat sądowy Székelykeresztur: z gmin Bözöd, Bözödujfalu, Csöb, Enlaka, Gagy, Martonos, Nagykede, Nagysolymos, Rava, Szekelyszallas, Szentábraham, Vécke; powiat sądowy Udvarhely: z gmin Felsosófalva, Kapolnasolahfalu. Kecsetkisfalud, Parajd, Szentegyhazasolahfalu;

e) z powodu **zarazy stadniczej wprowadzanie zwierząt jednokopytowych** (koni, osłów, mułów mułoosłów): *)

komitet Zala, powiat sądowy Letenye: z gminy Letenye; powiat sądowy Perlak: z gmin Alsódomboru. Alsómihalyovec, Csukovec, Draskovec, Drávaegyhaz, Hermusovec, Jurcsevec, Murakiraly, Muravid, Opporovec, Perlak, Podbreszt, Szentmária.

2. Z Kroacyi-Slawonii:

a) z powodu **zarazy pyskowo-racicowej wprowadzanie zwierząt racicowych** (bydła rogatego, owiec, kóz, i świń):

komitat Virovitica, powiat Virovitica: z gminy Virovitica;

b) z powodu **pomoru świń wprowadzanie świń:**

komitat Lika-Krbava, powiat Korenica: z gminy Bunič, Korenica; powiat Otočac: z gmin Brlog, Sinac, Vrhovine; powiat Perušic: z gmin Pazariste (Klanac), Perušic;

komitat Sriem, powiat Stara Pazova; z gmin Novi Slankamen; powiat Vukovar: z gminy Bobotá;

jakoteż z municypalnego miasta Zemun;

c) z powodu **zarazy stadniczej wprowadzanie zwierząt jednokopytowych** (koni, osłów, mułów, mułoosłów): *)

komitat Zagreb, powiat Sweti-Iwan-Zelina: z gmin Kasina, Moravce-Belowaru;

II.

Z dawniej wydanych zakazów z powodu zawleczenia zaraz zwierzęcych utrzymuje się nadal w mocy zakazy:

1. Z Węgier:

a) z powodu **zawleczenia zarazy pyska i racic zakaz wprowadzania zwierząt racicowych** (bydła rogatego, owiec, kóz i świń);

z następujących powiatów sądowych: Bessenyö, Jád, łącznie z miastem Besztercze (komitat Besztercze Naszód), Betlen (komitat Szolnok-Doboka);

z powodu **zawleczenia pomoru świń zakaz wprowadzania swń:**

z następujących powiatów sądowych: Cserehát, Füzer, Göncz, Kassa, Szikszó, Torna (komitat Abauj-Torna), Alvincz łącznie z miastem Gyulafehérvár, Balázsfalva, Magyarigen, Nagyenyed łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Alsó-Feher), Arad Borosjenö, Borossebes, Elek, Kis-Jonö. Nagyhalmágy, Pecska, Ternova, Világos, (komitat Arad) Apatin. Baja, Bacsálmas, Hodsag. Kula, Németpalanka, Topolya, Ujvidek, Zenta łącznie z miastem tej samej nazwy, Zombor, (komitat Bács-Bodrog), Baranyavár, Hegyhát, Mohács, Pécs, Siklós, Szent-Lörincz (komitat Baranya), Léva, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Bars), Békés, Békes-Csaba, Gyula, łącznie z miastem tej samej nazwy, Orozhaz, Szarvas, Szeghalom (komitat Békés), Felvidék, Latorcza, Mezökaszony, Munkács, łącznie z miastem tej samej nazwy, Szolyva, Tiszahát, łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg). Naszód (komitat Besztercze-Naszód), Bel, Beretyó-Ujfalu, Cseffa, Derecske, Elesd, Er-Mihályfalva, Köspont, Magyar-Csöke, Margitta. Mezö-Keresztes, Nagy-Szalonta, Sarret, Szalárd, Székelyhyd, Tenke, (komitat Bihar), Eger, Mezöcsát, Miskolcz, łącznie z miastem tej samej nazwy, Szendrö (komitat Borsod), Battonya, Kovácsház, Központ łącznie z miastem Makó, Nagylák (komitat Csanád), Csongrad, Tiszaninnen, Tiszán-Tul, łącznie z miastem Szentes (komitat Csongrád), Esztergom, łącznie z miatem tej samej nazwy, Párkány (komitat Esztergom) Adony, Mór, Sárbogárd, Székes-Fejérvár, Vál (komitat Fejér), Rimaszécs, Rimaszombat, łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornalia (komitat Gömör-Kis-Hont), Puszta, Sokoróalja, Toszigetcsilizköz, (komitat Györ). Hajdú-Szoboszló łącznie z miastem tej samej nazwy, Központ (komitat Hajdú), Eger, łącznie z miastem tej samej nazwy, Gyöngyös łącznie z miastem tej samej nazwy, Hatvan, Heves, Pétervásár, Tisza-Füred (komitat Heves). Ipolyság, Szob (komitat Hont), Algyógy, Brád, Déva łącznie z miastem tej samej nazwy, Hunyad łącznie z miastem Vajda Hunyad, Körösbánya, Maros-Illye, Szászváros, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Hunyad), Alsó-Jászág, Alsó-Tisza, Felsö-Jászság, łącznie z miastem Jász-Berény, (komitat Jász-Nagy-Kun-Szolnok), Hosszússzó, (komitat Kis Küküllö), Koloszvar, łącznie z miastem Kolosz, (komitat Kolosz), Csallókčz, Gesztes, Udvárd (komitat Komarom), Béga, Bogsán, Bosovics. Karánsebes, łącznie z miastem tej samej nazwy, Lugos łącznie z miastem tej samej nazwy, Orsova, Teregova (komitat Krassó-Szörény). Huszt, Sziget, łącznie z miastem Máramaros-Sziget, Taraczviz, Tecsö (komitat Maramaros), Magyaróvár, Nezsider, Rajka (komitat Moson), Balassa-Gyarmat, Fülek, Losoncz, łącznie z miastem tej samej nazwy, Nógrád, Szécsény, Szirak (komitat Nógrád) Nyitrazsambokrét, Szakolcza, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nyitra), Abony, łącznie z miastami Czegléd i Nagy-Körös, Alsó-Dabas, Dunavecse, Gödöllö, Kalocsa, Kiskörös, łącznie z miastem Kiskunhalas, Kis Kun-Felegyháza, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kun-Szent-Miklos, Monor, Nagy-Káta, Pomáz, łącznie z miastem Szent-Endre, Raczkeve (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun), Alsocsallóköz, Felsöczallóköz, Pozsony, łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony). Alsotarcza, Felsötarcza, łącznie z miastem Kizseben, Makovicza, Siroka łącznie z miastem Eperjes, Szekcsö, łącznie z miastem Bartfa, Tapoly, (komitat Sáros), Barcs, Csurgó, Igal, Kaposvár, łącznie z miastem tej samej nazwy, Lengyeltót, Marczal, Nagy-Atád, Szigetvár, Tab, (komitat Somogy), Csepreg, Csorna, Felsöpulya, Kapuvár, Kismarton, łącznie z miastami Kismarton i Ruszt, (komitat Sopron), Alsó-Dada, łącznie z miastem Nyiregyháza, Nagy-Kálló, Nyir-Bátor, Tisza, (komitat Szabolcs), Csenger, Erdöd, Fehérgyarmad, Máteszalka, Nagy-Bánya, łącznie z miastem Nagy-Bánya i Felsö-Bánya, Nagy-Károly łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagysomkút, Szatmár, Szinyér-Varalja (komitat Szatmár). Szászsebes, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szeben), Kraszna, Szilágycseh, Szilágy-Somlyó, łącznie z miastem tej samej nazwy, Tasnád, Zilah, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zsibo, (komitat Szilágy), Betlen, Deés, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kékes, Magyarlápos, Nagyilonda, Szamos-Ujvár, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szolnok Doboka), Buziás, Csakova, Detta, Lippa, Rekaz, Versecz, (komitat Temes), Dombovár, Dunaföldvár, Központ, Simontornya, Tamas, Völgysék (komitat Tolna), Felvincz, Torda, łącznie z miastem tej samej nazwy, Toroczkó (komitat Torda-Aranyos), Banlak, Csene, Nagykikinda, łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagy-Szentmiklós, Pardany, Perjámos, Törökkanizsa, Zsombolya (komitat Torontál), Ban (komitat Trencsén), Tiszaninnen, Tiszantúl, (komitat Ugocsa), Kapos, Szobrancz, Ungvár. łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Ung) Celldömölk, Körmend, Köszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Sárvár, Szombathely, łącznie z miastem tej samej nazwy, Vasvár (komitat Vas), Devecser, Enying, Pápa, łącznie z miastem tej samej nazwy, Veszprem, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zircz (komitat Veszprem), Alsó-Lendva, Csáktornya, Kanizsa, łącznie z miastem Nagy-Kanizsa, Keszthely, Letenye, Nova, Pacsa, Perlak, Sümeg, Tapolcza, Zala Egerszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zala-Szent-Grót (komitat Zala), Galczécz, Homonna, Nágymihály, Szerencs, Sztropko, Tokay, Varannó (komitat Zemplén), jakoteż z municypalnych miast Baja, Debreczen, Gyor, Hódmezövásárhely, Kassa, Kecskemét, Komárom, Pozsony, Szabadka, Szátmár Németi, Szeged.

2. Z Kroacyi-Slawonii.

z powodu zawleczenia pomoru zakaz wprowadzania świń z następujących powiatów: Belovar, łącznie z miastem tej samej nazwy, Čazma, łącznie z miastem Ivanec, Garešnica, Gjurgjevac, Grubišnopolje, Koprivnica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Križevci, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kutina (komitat Belovar Križevci), Ogulin, Slunj, Vojnić, Vrbovsko (komitat Modrus-Rieka), Brod, łącznie z miastem tej samej nazwy, Daruvar, Novska, Pakrac, Požega, łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Požega), Ilok, Irig, Mitrovica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Ruma, Vinkovci, Zupanje, (komitat Sriem [Syrmien]) Ivanec, Klanjec, Krapina, Ludbrieg, Novimarof, Pregrada, Varaždin, Zlatar (komitat Varaždin), Djakovo, Miholjac dolnji, Nasice, Osiek, Slatina, Virovitica (komitat Virovitica), Dugoselo, Glina, Karlovac, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kostajnica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Petrinja, łącznie z miastem tej samej nazwy, Pisarowina, Sisak, łącznie z miastem tej samej nazwy, Stubica, Sveti-Ivan-Zelina, VelikaGorica, Vrginmost, Zagrzeb (komitat Zagrzeb), jakoteż z municypalnych miast Osiek, Varaždin.

*) Zakaz ten nie tyczy się koni wojskowych.

III.

Z powodu zaraz w granicznych powiatach i tak:

a) z powodu **zarazy pyska i racic** w granicznym powiecie Rajka (komitat Moson) na Węgrzech zakazane jest wprowadzanie zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń),

b) z powodu **pomoru** w powiecie sądowym Felsöör (komitat Vas) na Węgrzech, i w powiatach Gospić, łącznie z miastem Karlobag (komitat Lika-Krbava), Samobor (komitat Zagrzeb) w Kroacyi-Slawonii zakazane jest wprowadzanie świń,

c) z powodu **róży wąglikowej** w powiecie sądowym Szepesszombat, łącznie z miastem Poprad (komitat Szepes) na Węgrzech zakazany jest przywóz świń,

z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa: Benkowac, Bruck nad Litawą, Gurkfeld, Hartberg, Nowy Targ i Zara.

Dla zwierząt przeznaczonych do wprowadzania winny być dostarczone paszporty bydlęce, wydane urzędownie i udowadniające, że w miejscu pochodzenia zwierząt ani w gminach sąsiednich, względnie w rejonach gmin sąsiednich w ciągu ostatnich 40 dni przed wysłaniem dotyczących zwierząt nie panowała żadna choroba stadna, któraby się mogła udzielić tym zwierzętom i względem której istnieje obowiązek donoszenia.

Gdyby u zwierząt takiego pochodzenia stwierdzono w stacyi przeznaczenia istnienie jakiejś zarazy, natenczas należy odnośny transport — o ile by nie można zezwolić na przewiezienie zwierząt wprost do publicznej rzeźni połączonej torem ze stacyą kolejową — przy zachowaniu obowiązujących pod tym względem szczególnych przepisów, zwrócić do stacyi nadawczej obszaru pochodzenia zwierząt.

Posyłki świeżego mięsa mają być zaopatrzone certyfikatami, stwierdzajacymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisu tak przed, jakoteż i po rzezi uznał weterynarz urzędowy za zdrowe.

Niniejsze rozporządzenie znosi rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 1., 7. i 14. marca 1906 L. 9174, 10.184 i 11.722, ogłoszone tutejszemi obwieszczeniami z 4., 8. i 16. marca 1906 L. 28.334, 31.125 i 34.921 („Gazeta Lwowska“ z 6., 10. i 18. marca 1906 Nr. 52, 56 i i 63).

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według §§ 44 i 45 ogólnej ustawy o tłumieniu chorób stadnych, a do transportów zwierząt, wprowadzonych wbrew zakazowi, będą zastosowane przepisy § 46 ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35).

Powyższe zarządzenia wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 marca 1906.

L. 258/06 (2333 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którym w myśl ustępu I. §. 25 ust. not. na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenie z kaucyi służbowej ś. p Juliana Celewicza, byłego c. k. notaryusza w Uhnowie się należy, aby pretensye swe do podpisanej c. k. Izby notaryalnej w przeciągu 6 miesięcy, licząc od trzeciego umieszczenia tego obwieszczenia tem pewniej zgłosili, ileże po upływie tego terminu nastąpi zezwolenie na wydanie kaucyi bez względu na poźniejsze zgłoszenie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 17 marca 1906.

L. 443/16. (2334 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którym w myśl ustępu I. §. ust. not. na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenie z kaucyi służbowej śp. Eugeniusza Kuryłowicza, byłego c. k. notaryusza we Lwowie, tudzież z kaucyi ustanowionego po śmierci tegoż notaryusza substytuta Aleksandra Dziedzickiego się należy, aby pretensye swe do podpisanej c. k. Izby notaryalnej w przeciągu 6 miesięcy, licząc od trzeciego umieszczenia tago obwieszczenia tem pewniej zgłosili, ile że po upływie tego terminu nastąpi zezwolenie na wydanie kaucyi bez względu na późniejsze zgłoszenie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 17 marca 1906.

L. cz. C. I. 407/5 (24) (2315)

Nieobecnemu Albinowi Sossnie przedtem w Siankach ma być doręczoną uchwała końcowa z 9 listopada 1905 C. I. 407 5 (16) i uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z 9 stycznia 1906 R. 995/5 (1) dotycząca sprawy prowizoryalnej Stanisława i Wandy Stroińskich przeciw Edmundowi Kurz i tow.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Albiny Sossny kuratorem adwokat dr. Landau w Boryni będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy

Borynia, 19 marca 1906.

L. cz. Cg. IX 67, 68, 69, 70, 71, 72 6 (1) (2332)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Karolinie Orzechowskiej, wnieśli Władysław Kościelny, Stanisłwa Paciorek, Wawrzyniec Myśliwiec, Jan Gustab, Franciszek Paciorek i Franciszka Baltazowa przez adwokata dr. Jana Jakubowskiego w Krakowie, skargi o własność parcel z dóbr tabularnych Okszówka nabytych.

Pierwsza audyencya odbędzie się 28 marca 1906, godzina 9 rano, sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat dr. Bardel będzie ją zastępował dopokąd się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 15 marca 1906.

Spadki.

L. cz. A. VI. 382/5 (23) (2253 3—3)

Sąd podpisany ogłasza, że 24 listopada 1876 zmarł we Lwowie ab intestato Henryk Kreb.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu dziedziczek jego Leopoldyny i Emilii Dillmann de Dillmannt nie jest znanem, przeto wzywa się je, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Ignacym Weinem we Lwowie, ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, S.I. Oddział VI.

Lwów, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. A. 322/5 (11) (2233 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia, że dnia 27 lipca 1905 w Zembrzycach zmarł Franciszek Gunia, gospodarz gruntowy tamże, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jana Guni z Zembrzyc, ustawowego dziedzica śp. Franciszka Guni, nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Janem Żmudką z Zembrzyc.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 24 lutego 1906.

Amortyzacye.

G. Z. T. 2/6 (3) (2225 3—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Karl Valentin Langer jun., Färbereibesitzer in Zwittau — wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Wechsels auf 232 K. 26 h. lautenden, von Hirsch Rotter in Przemyśl, an eigene Ordre ausgestellten, auf den Gewerbetreibenden Salomon Galle in Radymno gezogenen und von diesem akzeptirten, entweder in Radymno oder in Przemysl zahlbaren Wechsel de dato Radymno, oder Przemysl den 10 August 1905 mit dem Fälligkeitstermine 6 Monate a dato das ist am 10 Februar 1906 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 45 Tagen vom 11 Feber 1906 als dem der Fälligkeit des Wechsels nachfolgenden Tage gerechnet, diesen Wechsel dem Gerichte vorzulegen widrigens nach erfolglosem Ablauf dieser Frist die Amortisierung dieses Wechsels erfolgen wird.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung V.

Przemysl, 8 März 1906.

L. cz. T. 16,6 (1) (2191 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Reginy Richter z dnia 23 lutego 1906 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego wnioskodawczyni rzekomo zaginionego weksla z dnia 18 stycznia 1906 za cztery miesiące od daty we Lwowie płatnego na 680 kor. opiewającego akceptowanego przez Reginę Richter wystawionego przez Janinę Horszowską jako prokurzystkę Stanisława Horszowskiego z żyrem Karola Peczenika.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w czasokresie 45 dni, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie rzeczonego czasokresu na ponowne żądanie strony proszącej weksel za nieważny zostanie uznany.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 marca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 56/6 Stow. I 195 (2313)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sporysz.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Sporyszu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 14 stycznia 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Dyrekcy: Ignacya Solecki, Przewodniczący Zarządu, Józef Staworoczyk, Józef Suchoń, Adam Wrzeszcz członkowie zarządu w Sporyszu, Stanisław Zyzak, również członek zarządu, w Trzebini zastępca przewodniczącego.

Podpis firmy (F. Z.) Pod pieczęcią stampilią firmy kładzie podpis Przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy przed lokalem Spółki, w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Udziały członków: 10 K., jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 9 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 5 marca 1906.

L. cz. Firm. 125:6 (2262)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: „Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Ulanowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, zawiązane na podstawie statutu uchwalonego na walnem zebraniu członków-założycieli, odbytem na dniu 19 lutego 1906 w Ulanowie.

Główne postanowienia statutu są następujące:

1) Siedzibą Towarzystwa jest Ulanów.

2) Celem Towarzystwa jest dostarczanie wyłącznie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

3) Dyrektorami Towarzystwa wybrani zostali na powołanem zebraniu członków-założycieli pp. Moses Lauter, Izaak Silber i Benjamin Schreiber, wszyscy w Ulanowie zamieszkali.

4) Dyrekcya podpisuje za Towarzystwo w ten sposób, że pod wydrukowaną firmą: Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Ulanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, dwaj Dyrektorzy imię i nazwisko podpisują.

5) Udział członka ustanowiono na 50 kor., a jeden członek może mieć więcej udziałów po 50 kor., każdy członek odpowiada za zobowiązania Towarzystwa o ile takowe z majątku Towarzystwa pokryte być nie mogą, kwotą równającą się pięciokrotnej wysokości swoich udziałów.

6) Ogłoszenia Towarzystwa uskuteczniać się będą pisemnie przez obwieszczenie w lokalu Towarzystwa i przez publiczne afiszowania ogłoszenia w mieście Ulanowie.

Rzeszów, dnia 3 marca 1906.

L. cz. Firm. 168 III. 74 (2306)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wiśniowa koło Dobczyc.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wiśniowej koło Dobczyc, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 4 lutego 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie swoim członkom pożyczek, b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy i c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i pięciu innych członków. Zarząd ten stanowią: 1) Ks. Feliks Mikuszewski, proboszcz w Wiśniowej, jako przełożony zarządu, 2) Jan Czaja, właściciel realnorci i organista w Wiśniowy, jako zastępca przełożonego zarządu, 3) Marcin Bajer rolnik, 4) Marcin Michalik, rolnik w Wiśniowej, 5) Jan Tomcza, rolnik w Wierzbanowej, 6) Józef Kus, rolnik w Kobielniku i 7) Jan Wilk, rolnik w Wiśniowej, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przy kościele w Wiśniowej a w razie potrzeby tadże w czasopismie wydawanem dla Spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: wynoszą po 10 K. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: w myśl ustawy.

Data wpisu: 14 marca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 12 marca 1906.

L. cz. Firm. 126/6 (2196)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Markowej“, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

1. Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutów uchwalonych na walnem zebraniu członków założycieli w Markowej, dnia 21 stycznia 1906.

2. Siedziba spółki jest gmina Markowa a okrąg jej stanowi gmina Markowa.

3. Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków; b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje, oprocentowuje wkładki oszczędności; c) popieranie tworzenia spółek i Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

4. Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu składa się z następujących członków: Andrzeja Szylara przewodniczącego, Franciszka Rewera jako zastępcy przewodniczącego, Jakóba Kuda, Antoniego Kluza i Wojciecha Homana jako członków — wszyscy gospodarze zamieszkali w Markowej.

5. Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

6. Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swem majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

7. Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis swój przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Rzeszów, dnia 3 marca 1906.

L. cz. Firm. 33/6 Stow. I. 339 (2266)

Ogłoszenie.

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radziechów.

Brzmienie firmy: Spółka kredytowa „Samopomoc“ w Radziechowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Złoczów dnia 17 stycznia 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku lub gospodarstwa swoich członków, przez dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: 1) Lazar Kahane, 2) Samuel Ecker i 3) Mathias Ecker właściciele realności w Radziechowie zamieszkali.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się przynajmniej dwaj członkowie Dyrekcyi.

Ogłoszenia ze strony stowarzyszenia mają być obwieszczone plakatami w miejscu siedziby stowarzyszenia i umieszczone jednorazowo w czasopiśmie lwowskiem „Samopomoc“ pod firmą stowarzyszenia.

Udział członków: wynosi najmniej 100 koron

Odpowiedzialność: udziałem członków i według postanowień § 76 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dzpp. w wysokości trzykrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: 13 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 13 marca 1906.

L. cz. Firm. 15/6 (2224)

W rejestrze dla firm spółkowych wpisano.

Brzmienie firmy: Hersch Rubin i Wolf Braunfeld.

Zmiana firmy na: Rubin et Braunfeld.

Upoważniony do zastępstwa odtąd: każdy wspólnik samodzielnie.

Podpis firmy odtąd: Pod wpisanym lub wyciśniętym pieczęcią napisem firmy (jak dotąd) podpisuje którykolwiek z wspólników swoje nazwisko.

Data wpisu: 15 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10 marca 1906.

L. cz. Firm. 255/5 stow. II. 139 (2228)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bzianka

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bziance, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Bzianka 30 października 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania jest nieograniczony.

Zarząd składa się z następujących członków:

1) Józef Szafran, rolnik w Bziance, jako przewodniczący;

2) Jakób Polański, rolnik w Bziance, jako zastępca przewodniczącego;

3) Jakób Zawada, rolnik w Bziance, jako członek;

4) Tomasz Zubik, rolnik w Bziance, jako członek,

5) Karol Przybyła, rolnik w Bziance, jako członek,

6) Karol Kaczor, rolnik w Bziance, jako członek,

7) Błażej Zubik, rolnik w Bziance, jako członek.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki.

Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36). Wrazie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Udziały członków: każdy członek jest obowiązany wpłacić do kasy spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć (10) kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: członkowie są obowiązani:

a) w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

b) wpłacić do kasy opłatę wstępną (§ 47) i przynajmniej jeden udział w kwocie oznaczonej w tym statucie (§ 43),

c) przestrzegać ściśle postanowień statutu i uchwał walnego zgromadzenia i popierać interesa spółki w każdym kierunku.

Data wpisu: 20 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 37/6 Stow. II. 72 (2285)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bystra.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bystrej, stowarzyszenie zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Gorlice, dnia 28 stycznia 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa, (cel) spółki: Starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów spółki przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, b) przyjmowanie na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: Nieograniczony.

Dyrekcya: Wojciech Wojciechowski rolnik w Bystrej jako przewodniczący zarządu, Piotr Wójcik rolnik w Bystrej jako zastępca przewodniczącego, Wojciech Janik, Jakób Piecuch syn Wojciecha, Władysław Rafa, rolnicy w Bystrej jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu położy własnoręczny swój podpis.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem Spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie pod tytułem: „Czasopismo dla spółek rolniczych“ wydawane przez Biuro patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie.

Udział członków: każdy członek ma wpłacić do kasy przynajmniej 1 udział wynoszący 10 koron, jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów, a nadto tytułem opłaty wstępnej złożyć 1 kor.

Odpowiedzialność: Nieograniczona.

Wpisy szczegółowe: Powyż wymienieni członkowie zarządu wybrani zostali na zebraniu członków spółki w dniu 8 grudnia 1906 w Bystrej odbytem i w statucie ustanowieni a zarazem upoważnieni zostali do wyjednania wpisu spółki i członków jej zarządu do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 3 marca 1906.

L. cz. Firm. 106/6 (2261)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Ulanów.

Brzmienie firmy: „Karpf et Eder“, dzierżawa propinacyi w Ulanowie i Wulce tenewskiej.

Przystąpiła: Schifra Karpf.

Zmarł Chaim Leib Karpf, odtąd właścicielami są Chanina Eder i Szyfra Karpf.

Uprawniona do zastępstwa tylko Chanina Eder.

Podpis firmy: Firmę podpisuje sama Chanina Eder w ten sposób, że pod drukiem lub stampilią zawierającymi wyrazy: "Dzierżawa propinacyi w Ulanowie i Wulce tenewskiej" lub "Propinationspachtung in Ulanów und Wulka tenewska" położy własnoręcznie podpis Karpf & Eder.

Dzień wpisu: 17 lutego 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. Firm. 231/6 (2287)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 13 marca 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie stowarzyszenia „Kasa zaliczkowa „Nadzieja“ w Sądowej Wiszni“ odbyte w dniu 23 lutego 1906 wybrało w miejsce zastępcy dyrektora Jana Chameka, zastępcą dyrektora Kamila Strojnowskiego c. k. kontrolora podatkowego w Sąd. Wiszni.

Przemyśl, 20 marca 1906.

L. cz. Firm. 169 Stow. II 129/4 (2312)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Bank kredytowy w Mikulińcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 16 lutego 1906 wybraną została dyrekcya składająca się z 3 członków a to: 1) Herscha Leiby 2im. Reicha kupca w Tarnopolu jako dyrektora. 2) Binema Wallfischa kupca w Mikulińcach jako kasyera i 3) Joela Iwettlera kupca w Mikulińcach jako kontrolora.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. Firm. 60 6 (2286)

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Apteka pod Opatrznością Kazimierza Bronisława Witosławskiego w Kołomyi.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa apteki powyższej przez Maurycego Beschloss z powodu zaniechania dzierżawy.

Data wpisu: 6 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II

Kołomyja, dnia 6 marca 1906.

L. cz. Firm. 59/6 Poj. I. 208 (2172)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Sassów.

Brzmienie firmy: Jakób Zwerdling, przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handel drzewem w Sassowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 25 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 25 lutego 1906.

L. cz. Firm. 37/6 stow. II. 142 (2 97)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Sanok.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe urzędników i sług państwowych dla budowy członkom domów mieszkalnych i dostarczanie tymże członkom artykułów spożywczych — Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Sanok 4 lutego 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest:

a) budowa domów i odnajmywanie tychże członkom z zastrzeżeniem możności nabycia własności wynajmywanego domu drogą spłacenia ceny kupna tegoż w postaci rat czynszu najmu, ewentualnie odsprzedaż tychże domów członkom za gotówkę,

b) dostarczenie swym członkom na zasadzie wzajemnego kredytu tychże pieniędzy na zakupno domów na własność, oraz na zaspokojenie nadzwyczajnych wydatków,

c) dostarczanie członkom artykułów spożywczych na dogodnych warunkach.

Czas trwania nie jest ograniczony.

Zarząd składa się z dyrektora, tegoż zastępcy i dalszych siedmiu członków, a nadto trzech zastępców członków. Do pierwszego zarządu (na czas aż do końcu roku 1911 wybrani zostali: Władysław Adamczyk jako dyrektor, Władysław Dukiet jako zastępca dyrektora, oraz Kazimierz M[illegible]halski, Stanisław Rylski, Kazimierz Br[illegible] Teofil Biały, Stanisław Augustyński, [illegible]imierz Kostkiewicz i Karol Jurkiewicz członkowie, tudzież Emil Mathiasz, Edward Kruk i Józef Szuber jako zastępcy członków.

Podpis firmy w ten sposób będzie skuteczniony, że pod firmą Towarzystwa umieszczą swe podpisy dyrektor łącznie z wicedyrektorem lub też jeden z nich z członkiem zarządu Kazimierzem Michalskim albo Stanisławem Rylskim.

Ogłoszenia wychodzące od Towarzystwa będą umieszczane w gazecie miejscowej, ewentualnie w poczytnym dzienniku lwowskim.

Udział członków wynosi 50 koron.

Odpowiedzialność członków jest ograniczona do wysokości podwójnej kwoty deklarowanych, względnie złożonych udziałów.

Data wpisu: 6 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, 4 marca 1906.

L. cz. Firm. 106 Stow. III. 46 (2192)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Lwów, ulica Gorączczyzny 1. 4.

Brzmienie firmy: „Gospodarstwo domowe, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu 1 lutego 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie gospodarstwa domowego swoich członków za pomocą następujących środków: a) prowadzenie szkoły gospodarstwa domowego, w której członkowie (samoistne gospodynie) lub córki członków pobierać będą naukę gospodarstwa domowego, opartą na teoryi naukowej i zawodowej praktyce, b) zakupywanie na wspólny rachunek artykułów spożywczych i przedmiotów gospodarstwa domowego, które sprzedawane będą tylko członkom, c) prowadzenie wspólnej kuchni, która wydawać będzie członkom spółki hygieniczne obiady w lokalu własnym, lub wysełać je do mieszkań prywatnych członków, d) urządzanie członkom wzorowych gospodarstw domowych tak, aby one odpowiadały wymogom hygieny, estetyki i oszczędności w wydatkach;

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z 3 członków i 3 zastępców na przeciąg 3 lat przez radę nadzorczą wybieranych, a przez walne zgromadzenie zatwierdzanych; — na walnem zgromadzeniu 1 lutego 1906 wybrano członkami dyrekcyi Helenę Szczepanowską przewodniczącą, Rozalię Kadyjową i Maryę Sokolnicką, zaś zastępczyniami członków dyrekcyi Helenę Godlewską, zastępczynię przewodniczącej, Teofilę Michalewską i Jadwigę Pepłowską — wszystkie we Lwowie.

Podpis firmy: podpis przewodniczącego dyrekcyi lub jego zastępcy i jeszcze jednego członka dyrekcyi, łącznie pod brzmieniem firmy.

Ogłoszenia dokonywać się będzie za pomocą imiennej listy członków, tudzież w jednym z lwowskich dzienników.

Udział członków wynosi najmniej 50 koron, najwięcej 5000 koron.

Odpowiedzialność członka: do wysokości jednorazowej deklarowanego udziału.

Data wpisu: 9 marca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 9 marca 1906.

L. cz. Firm. 36/6 Poj. I. 187 (2171)

Ogłoszenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Złoczów.

Brzmienie firmy: E. Tennenbaum.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel fajami skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 12 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 12 lutego 1906.

L. cz. Firm. 445 5 Poj. I. 30 i 195 (2170)

Ogłoszenie.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono firmy z siedzibą Brody:

Berman Brojdy dla handlu mąką i produktami i Chaim S. Ostersetzer, handel zegarków i jubilerski.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 13 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 197 6 (2165)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Sieniawa.

Brzmienie firmy: „Tuchmann, Zweigel i Laufer, dzierżawcy propinacyi w Sieniawie“.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 6 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 13 marca 1906.

L. cz. Firm. 158 Stow. II. 141 2 (2311)

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: Bank kredytowy i eskomptowy w Grzymałowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką — Credit und Escomptebank in Grzymałów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Grzymałów dnia 28 grudnia 1905 i ich zmiany z daty Grzymałów, 7 lutego 1906.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya składa się z 4 członków:

1. Juliusza Wohlmanna kupca i właściciela realności w Grzymałowie jako dyrektora;

2. Gedalego Nussbauma, sekretarza gminnego w Grzymałowie jako kasyera;

3. Jakóba Kahanego recte Kahnego, właściciela realności w Grzymałowie jako kontrolora;

4. Bernarda Freuda, kupca w Grzymałowie jako sekretarza.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, którą w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia podpisujący dołączają swe podpisy.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do pięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia umieszczane będą w lokalu stowarzyszenia i na tablicy ogłoszeń w gminie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. Firm. 44 i 45/6 Spółk. I/216. (2115)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Feuerstein et Bernstein.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) kupno nafty celem dalszej jej odsprzedaży;

b) realizowania praw dzierżawnych, exploatacyi produktów podziemnych z realności lwh. 605 gminy Tustanowice, zakładanie szybów wiertniczych tamże, wydobywanie ztamtąd produktów podziemnych i pozbywanie tychże na wspólny rachunek, na wspólny zysk lub stratę.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Markus Feuerstein, kupiec w Drohobyczu i Motel Berstein, kupiec we Lwowie i Proskurowie zamieszkały.

Do zastępstwa istniejącego zakładu są uprawnieni i podpis firmy: zarząd i zastępstwo spółki powierzone są łącznie obydwu spólnikom Markusowi Feuerstein i Motlowi Bernstein, którzy tylko łącznie mają prawo podpisywać firmę spółki w ten sposób że pod wyciśniętą stampilią spółki, opiewającą Feuerstein et Bernstein lub pod wypisaniem tych słów „Feuerstein et Bernstein“, obaj spólnicy Markus Feuerstein i Motel Bernstein podpiszą własnoręcznie pełne swe imię i nazwisko.

Specyalne wpisy: Spółka zawartą została na czas do 25 marca 1927 roku.

Dzień wpisu: 12 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 12 lutego 1906.

Ч. спр. Фірм. 439/5 Стов. I. 193 (2174)

Оголошенє.

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарчих при фірмі „Каса зачетна Взаїмна Поміч“, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою в Топорові.

На загальних зборах членів дня 24 червня 1905 ухвалено:

Узуповненє статуту через долученє до § 1 додатку „та в загалі вести предприємства на річ осіб, що не суть членами стоваришення“, і вибрано в місце дотеперішних по мисли § 18 статута уступаючих членів дирекциї Клима Чучмана і Яцка Потопника і умершого Бермана Вільнера а то: 1) Павла Ковальчука касиром, 2) Клима Олійника контрольором і 3) Теодора Литвина секретарем.

Дата впису: 12 лютого 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Золочів, дня 12 лютого 1906.

Ч. спр. Фірм. 143 Стов. II. 138/1 (2310)

Оголошенє.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубриці III. Руский Народний Дім, зареєстроване стоваришенє господарске з обмеженою порукою в Острові.

в рубриці IV. Острів.

в рубриці VI. Предприємство полягає на статуті з дати Острів дня 28 січня 1906.

Предмет предприємства є:

а) куповати і продавати недвижимости для своїх членів,

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів,

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів,

г) займати ся перетворюванєм і продажию витворів своїх членів,

д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства при помочи зборів, викладів, люстраций, наукових прогульок, практичних курсів і вистав, як також взірцевих господарств,

е) заохочувати своїх членів до меліорацийних робіт господарчих, що запоручують більший дохід з господарства, як також до підниманя рільничого і домашного промислу одвітного місцевим відносинам,

ж) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той способ, що стоваришенє приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм,

з) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу, та в загалі доконувати пожиточні предприємства економічні для своїх членів.

Управа стоваришення зложена з слідуючих членів:

1) Еміліян Лісевич, господар в Острові яко справник,

2) Теодосий Криса, господар в Острові яко касиер,

3) Іван Задорожний, дяк в Острові яко книговодець.

Фірму стоваришення підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис двох членів управи, та отсе є условєм важности зобовязань стоваришення.

Оголошення стоваришення будуть уміщовані на призначеній на се таблиці на будинку стоваришення.

Порука членів є обмежена.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 17 лютого 1906.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Nowostworzone Towarzystwo eskontowe, stow. zarej. z potrójną odpowiedz. ograniczoną w Bireczy zaprasza niniejszem P. T. członków na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w dniu 1 kwietnia 1906 o godz. 2-giej po południu w lokalu pod lk. 116 a w razie nie jawienia się potrzebnej ilości członków wymaganej według statutu odbędzie się takowe w tym samym dniu o godz 8-mej wieczór z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór 5 członków Rady nadzorczej.
2. Oznaczenie stopy procentowej od pożyczek skryptowych, wekslowych i wkładek oszczędności.
3. Zmiana statutu § 12, 13 i 19.
4. Wnioski członków.

Bireza, dnia 22 marca 1906.

DYREKCYA:

H. Engelberg. Abraham Ringel. H. Stolbach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.